

S

STRZELEC

ORGAN ZWIĄZKU STRZELECKIEGO

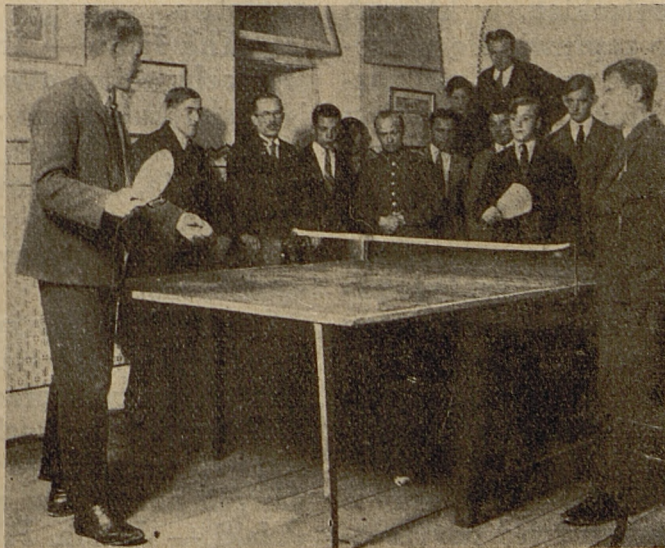


*Strzelcy poznańscy służą przykładem
obywatelskiej służby dla państwa*



Strzelcy w Komornikach wybudowali własnymi siłami spory odcinek szosy, dając tem najlepszy przykład obywatelskiej służby dla państwa. Na zdjęciu strzelcy przy pracy.

Rozpoczynamy pracę w świetlicach



Z nastaniem chłodnych dni praca strzelecka z boisk i szlaków marszowych przeniosła się do świetlicy. Oddział Z. S. Sambor zimową pracę świetlicową rozpoczął turniejem pingpongowym o tytuł mistrza Sambora na rok 1933, dostępnym dla każdego, kto w szeregach strzeleckich znaleźć się pragnie.



NASZA PRACA

DOTYCZY NIETYLKO STZELCZYŃ I STRZELCÓW

Musimy nauczyć całe społeczeństwo żyć dla Państwa

Zadanie nasze to nietylko siebie i swoich najbliższych kolegów z oddziału wychować na dobrych i pożytecznych obywateli kraju, ale również i dalsze nasze otoczenie. Ciągłe sobie mówimy i stale to sobie przypominamy, że praca strzelców oraz ich życie powinny promieniować na całe środowisko, na terenie którego oddział strzelecki swą pracę prowadzi, więc nie jest to dla nas rzecz nowa.

Cóż jednak znaczy że nasza praca ma promieniować na innych? I co mamy robić, żeby to promieniowanie naprawdę się odbywało?

Znakomicie sobie sami z tego zdajemy sprawę i wie o tem dobrze całe społeczeństwo, że jesteśmy na terenie Rzeczypospolitej jedyną wielką organizacją, która stawia sobie za cel — dać państwu obywatela, do życia i do służby Ojczyźnie przygotowanego pod każdym względem. Więc ma taki obywatel — mówi organizacja strzelecka — który wychowuje się w świetlicach strzeleckich i na ćwiczeniach bojowych strzelców i na boiskach Związku Strzeleckiego, umieć nietylko umierać dla państwa, ale także dla niego żyć.

W tym też kierunku prowadzona jest cała praca oddziałów strzeleckich, w których młodzież polska nietylko zaprawia się w rzemiośle wojennem, ale także pracuje nad rozwinięciem swoich umysłów i pogłębieniem wiedzy, i uczy się w rozumny sposób miłować Ojczyznę, to znaczy miłować tak, żeby z tego była dla Ojczyzny jakaś korzyść. I właśnie ze względu na ową korzyść strzelcy, przygotowując się do codziennego, obywatelskiego życia w niepodległym państwie, zajmują się po wsiach pracą w zespołach przysposobienia rolnego, a na terenie miast organizują warsztaty ślusarskie, szewckie, stolarskie i wszelkie inne i poza swojami ściśle organizacyjnymi sprawami umieją zmieścić w programie pracy wiele różnych korzystnych i pożytecznych rzeczy.

Wspominamy sobie to wspólnie na tem miejscu dlatego, żeby mieć przed oczami żywy obraz pracy naszej organizacji i żeby na podstawie tego obrazu powiedzieć sobie i innym, że naprawdę mamy czem promieniować

i że z tego naszego promieniowania może być korzyść nietylko dla państwa, ale i dla tych również, którzy temu promieniowaniu się poddadzą.

Mamy po wsiach i po miastach świetlice strzeleckie. Obowiązkiem naszym jest doprowadzić do tego, aby tę świetlicę uważali za swój duchowy dom nietylko strzelcy z danej miejscowości, ale całe jej społeczeństwo. Nie znaczy to wcale, że całe społeczeństwo takiej wsi, czy miasteczka ma zaraz należeć organizacyjnie do Związku Strzeleckiego, ale ideę strzelecką uważać za swoją ideę musi. A stanie się to wtedy, jeśli nawet ci, którzy do naszej organizacji nie należą, znajdą w świetlicy strzeleckiej pokarm duchowy i godziwy wypoczynek po trudach dnia.

Poza świetlicami mamy liczne strzelnice, na których urządzamy wszelkiego rodzaju zawody w strzelaniu, żebyśmy naszą pracą mogli promieniować na otoczenie, musimy postarać się o to, aby wszyscy zrozumieli znaczenie sportu strzeleckiego dla obrony kraju i aby na każdych zawodach, odbywających się na strzelnicy, nietylko w charakterze widzów brały udział liczne rzesze społeczeństwa.

Tak samo — abyśmy mogli dopiąć swego celu — i na zawody lekkoatletyczne, i na igrzyska kulturalno - oświatowe, i na popisy chóru strzeleckiego, czy na przedstawienie strzeleckie, czy znowu na ćwiczenia bojowe, albo na wystawy przysposobienia rolnego strzelców winniśmy ściągnąć jaknajwięcej społeczeństwa.

Będą ludzie przychodzili na nasze imprezy i do naszych świetlic, będą widzieli owoce podejmowanych przez nas prac, zobaczą jak strzelcy głęboko kochają własne państwo i naród i że wszystko to wywodzi się ze wskazań, danych nam przez największego obywatela Polski — Józefa Piłsudskiego, i sami poddadzą się urokowi naszej idei.

A kiedy idea strzelecka będzie bliska i droga nietylko strzelczyniom i strzelcom, ale i całemu społeczeństwu polskiemu, wtedy śmiało będziemy mogli powiedzieć, że naszą służbę Ojczyźnie pełnimy wzorowo.



W dzień Wszystkich Świętych odbyła się w Markach pod Warszawą uroczystość poświęcenia pomnika ku czci poległych w walkach 1920 r. Pomnik powstał z inicjatywy miejscowego oddziału strzeleckiego, drogą składek. Po poświęceniu pomnika przemawiali: imieniem prezesa Stawka i swoim poseł Goetel, imieniem d-cy O. K. I. płk. Grzędziński, star. Wardejn-Zagórski, oraz ob. Chojnowski, prezes oddziału Z. S. Marki. Zdjęcie przedstawia moment składania wieńców przez delegacje.

NOWY KONKURS „STRZELCA“

Na opowiadanie o pracy zawodowej oddziałów Z. S.

NOWY KONKURS „STRZELCA“ SPOTKAŁ SIĘ Z WIELKIEM ZAINTERESOWANIEM.

ODDZIAŁ TEN POWINIEN BYĆ DLA WSZYSTKICH WZOREM DO NAŚLADOWANIA.

Ogłoszony przez nas w przedostatnim numerze „Strzelca“ konkurs na opowiadanie z pracy zawodowej oddziałów Związku Strzeleckiego spotkał się z wielkim zainteresowaniem.

Z tych strzelców, tak porządnie i prawdziwie po strzelecku zabierających się do roboty winniśmy brać przykład. Nie koniecznie zaraz cały oddział ma nadsyłać opowiadania na konkurs, ale nie powinno być ani jednego takiego oddziału, z któregoby ktoś nie wziął w konkursie udziału.

Wprawdzie niema tego w warunkach konkursu, ale wielu naszych Czytelników nadesłało nam listy, w których zapowiadają udział w konkursie.

Zwłaszcza, że warunki konkursu, — jak nam piszą nasi Czytelnicy — są bardzo dla wszystkich dogodnie. Dla wygody naszych Czytelników przypomniemy je:

W licznych tych listach Czytelnicy podkreślają bardzo często, że konkurs wszystkim bardzo podoba się i że piękne nagrody będą dla niejednego przynętą do wzięcia udziału w konkursie.

1) Treścią opowiadania może być prawdziwe zdarzenie lub przeżycie z pracy rolniczej lub też wogóle pracy zawodowej, prowadzonej przez Związek Strzelecki

Jeden z Czytelników donosi, że w świetlicy strzeleckiej jego oddziału konkursowi był poświęcony cały wieczór i że tego wieczora zapadło w tej świetlicy postanowienie, że każdy strzelec z tego oddziału spróbuje coś napisać na konkurs i przysłać do Redakcji „Strzelca“. Podobno strzelcy mówili w tej świetlicy, że jak jest ich pięćdziesięciu, a każdy coś posła na konkurs, to zawsze jedna z tych 50 prac musi być nagrodzona. I nagrodę tę mają przeznaczyć na wyekwipowanie świetlicy.

2) Rozmiarami opowiadanie nie może przewyższać 150 wierszy druku.

3) Udział w konkursie może wziąć każdy Czytelnik „Strzelca“.

4) Nadesłane na konkurs opowiadanie ma być podpisane pełnym imieniem i nazwiskiem autora, przy których należy pozatem podać przynależność organizacyjną autora oraz szczegółowy adres (miejscowość, ew. ulica, numer domu, poczta i wieś).

5) Termin nadsyłania opowiadań na konkurs kończy się 21 listopada b. r., przyczem prace konkursowe należy nadsyłać na adres Redakcji „Strzelca”, Warszawa Długa 50 z notatką na kopercie „Opowiadanie z pracy zawodowej na konkurs „Strzelca”.

6) Redakcja „Strzelca” zastrzega sobie prawo drukowania prac nienagrodzonych.

KTO POWIE, ŻE NIE SĄ WSPANIAŁE NAGRODY ZA NAJLEPSZE PRACE.

Trzy najlepsze z pośród nadesłanych opowiadań zostaną nagrodzone, przyczem pierwsza nagroda wynosi

sto złotych,

druga — pięćdziesiąt zł. i trzecia — dwadzieścia pięć złotych.

Kto powie, że te nagrody nie są wspaniałe?! Wszyscy zatem piszemy opowiadania na konkurs „Strzelca” na opowiadanie z pracy zawodowej oddziałów Związku Strzeleckiego!



WIELKI SUKCES LOTNICTWA POLSKIEGO

Lot dookoła Azji Mniejszej kpt. Karpińskiego i mechanika Rogalskiego

W stosunku do lotnictwa innych państw europejskich lotnictwo polskie jest bardzo młode. Gdy w takiej Francji, Anglii, czy Niemczech nad budową samolotów pracowało wielu konstruktorów jeszcze przed wojną europejską, a w czasie wojny państwa te miały flotylle powietrzne, liczące po kilka tysięcy aparatów — my posiadaliśmy w 1920 roku zaledwie kilkanaście samolotów z różnych armii zaborczych i żadnego własnego konstruktora, żadnej własnej fabryki.

W ciągu ostatnich lat dwunastu obraz ten zmienił się nie do poznania.

Dziś posiadamy potężne własne fabryki samolotów, kilka tysięcy świetnie wyszkolonych lotników, potężną flotyllę powietrzną. Zmarły niedawno nasz konstruktor ś. p. inż. Puławski wybudował wojskowy samolot pościgowy (t. zw. myśliwski), który uznany został przez fachowców za najlepszy w świecie. W tegorocznym konkursie europejskim samolotów turystycznych ś. p. por. Żwirko i inż. Wigura na samolocie R.W.D. (konstrukcji inżynierów Rogalskiego, Wigury i Drzewieckiego) zajęli pierwsze miejsce zwyciężając zawodników 6 państw.

W ostatnich kilku latach lotnicy polscy odbyli również kilka wielkich raidów: płk. Rayski przeleciał dookoła morza Śródziemnego, kpt. Orliński przeleciał z Polski do Japonji i z powrotem, kpt. Skarżyński od-

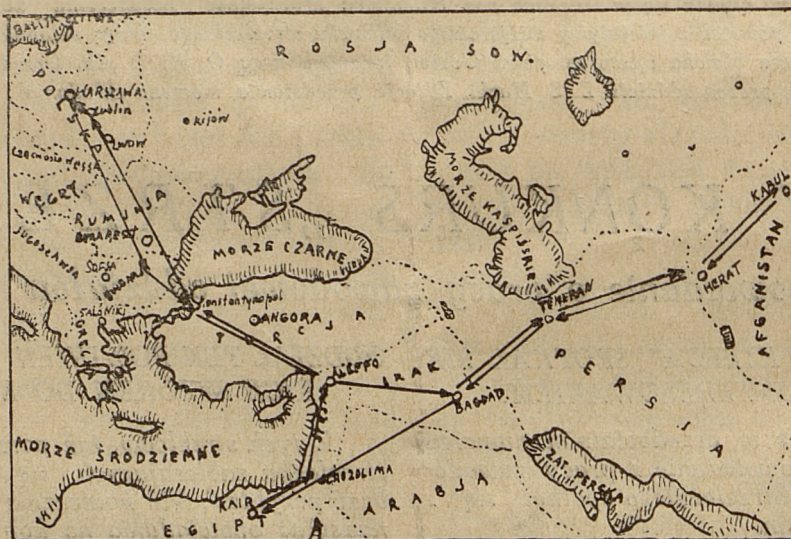
był lot dookoła Afryki przelatując około 27 tysięcy kilometrów. Nie udało się nam tylko dotąd loty przez Ocean Atlantycki do Ameryki: na wyspach Azorskich zabił się kpt. Idzikowski a lotnik — polak amerykański — Hausner, który próbował w tym roku przelecieć z Ameryki do Polski niedaleko już brzegu europejskiego, z powodu defektu motoru wpadł do morza i po kilku dniach samotnego pływania, gdy nie przytomny był już z głodu i wyczerpania — uratowany został przez jeden z okrętów.

W roku bieżącym obok zwycięstwa ś. p. por. Żwirki w europejskich zawodach samolotów turystycznych — drugim wielkim sukcesem lotnictwa polskiego jest

lot dookoła Azji Mniejszej odbyty w październiku przez kpt. Karpińskiego i mechanika Rogalskiego. Lot ten jest tem większym sukcesem, iż odbył się poraz pierwszy na samolocie od a do z zbudowanym w kraju. Gdy dotąd wszystkie samoloty polskie, chociaż budowane w kraju, silniki miały sprowadzane z zagranicy, to „Lublin R 10” — tak się nazywa aparat kpt. Karpińskiego — zaopatrzony został w silnik wybudowany całkowicie w fabryce „Skoda” w Warszawie.

Stuprocentowo polski ten samolot zdał swój egzamin świetnie.

Trasa lotu kpt. Karpińskiego i mech. Rogalskiego



Trasa lotu dookoła Azji Mniejszej, odbytego przez kpt. Karpińskiego i mechanika Rogalskiego.

go prowadziła nad bardzo trudnymi dla lotów terenami: nad pustyniami Azjatyckimi, gdzie panują prawie nieustannie burze piaskowe, trąby powietrzne i huragany oraz nad bardzo wysokimi górami, gdzie lądowanie w czasie zepsucia się motoru to pewna śmierć. Dzięki jednak świetnym zaletom konstrukcji samolotu oraz wielkim umiejętnościom obu lotników — lot swój odbyli szczęśliwie i nie byli nigdzie zmuszeni lądować poza wyznaczonymi z góry miejscowościami. Kpt. Karpiński i Rogalski przelecieli nad trzema częściami ziemi: Europą, Azją i Afryką oraz nad terytorjum następujących państw: Rumunją, Bułgarią, Turcją, Syrią, Persją, Afganistanem, Mezopotamią, Egiptem i Palestyną. Na szlaku tym nie przeleciał za den jeszcze lotnik polski, a nad Persją, Afganistanem i Mezopotamią — kilku załadowanych lotników zagranicznych.

Oto jak opowiada nam kpt. Karpiński o swoim gigantycznym locie:

Przelecieliśmy z Rogalskim ogółem 14,390 kilometrów w 108 godzin, a więc ze średnią szybkością około 135 klm. na godzinę. Drogę tę odbyliśmy w 16 etapach. Po wystartowaniu z Warszawy 2 października poraz pierwszy wylądowaliśmy po przelecie 1250 klm. w 11 godzin — w Bułgarii w miejscowości Sliven. Stamtąd odlecieliśmy do Konstantynopola (Turcja). Z Konstantynopola po 9 godzinach lotu wylądowaliśmy w m. Aleppo (Syria), skąd odlecieliśmy do Bagdadu (Mezopotamia). Z Bagdadu przelecieliśmy do stolicy Persji — Teheranu. Z Persji wylecieliśmy do Afganistanu, gdzie wylądowaliśmy po raz pierwszy w miejscowości Herat, a następnie w stolicy tego kraju — w Kabulu. Było to w planie naszego lotu najdalsze miasto. Z Kabulu wzięliśmy tę samą drogę przez Herat i Teheran do Bagdadu, skąd odlecieliśmy do Kairu, znajdującego się już na terenie Afryki w Egipcie. Z Egiptu udaliśmy

się do Jerozolimy w Palestynie, a stamtąd przez Aleppo i Konstantynopol poleciliśmy do kraju.

— Jakie etapy lotu należały do najtrudniejszych — panie kapitanie?



Kpt. Karpiński i mechanik Rogalski po wylądowaniu na lotnisku warszawskim.

— Do najtrudniejszych należał przelot Teheran — Herat — Kabul i z powrotem oraz Bagdad — Kair — Aleppo — Konstantynopol. W drodze z Teheranu do Kabulu przelatywać musieliśmy nad wysokim łańcuchem gór Hindukusz a ponieważ aparat nasz obciążony był wielkim zapasem benzyny i nie mógł wznieść się ponad góry, zmuszeni byliśmy wyszukiwać przełęcze górskie, co każdej chwili groziło katastrofą.

W drodze powrotnej z Kabulu do Teheranu natrafiliśmy na wielką burzę piaskową i trąbę powietrzną, którą udało się nam jednak szczęśliwie wyminąć. Z Bagdadu do Egiptu lecieliśmy około 1000 kilometrów nad pustynią, gdzie również napotkaliśmy na ogromnej

siły i rozmiarów burzę piaskową. Jednym z najniebezpieczniejszych etapów był również w drodze powrotnej Aleppo — Konstantynopol. Lecąc tu nad górami natrafiliśmy na gęstą mgłę, tracąc zupełnie orientację w terenie. Groziło to każdej chwili rozbiciem o górskie szczyty. Na szczęście napotkaliśmy jakąś rzeczkę i zniżywszy lot lecieliśmy jej korytem — co nas ocaliło.

— Jakie zainteresowanie wzbudził lot p. kapitana w krajach Azjatyckich?

— Zainteresowanie naszym lotem było bardzo wielkie. Nie miałem pojęcia, że w krajach Azjatyckich tak się interesują Polską. W dziennikach miejscowych drukowano o nas całe artykuły. Aparat nasz na lotniskach był w ciągłym obłożeniu. Poza Afganistanem spotykaliśmy wszędzie Polaków. Nieraz po kilkanaście lat nie byli w Polsce. To też witali nas ze łzami w oczach — kończy swoje opowiadanie kpt. Karpiński.

Dowiadujemy się, że w r. 33 kpt. Karpiński projektuje lot do Ameryki, lub nawet dookoła świata.

Sport strzelecki rozwija się coraz pięknie



W Warszawie otwarta została nowa, piękna strzelnica Bractwa Kurkowego. Na zdjęciu fragment otwarcia czterodniowych zawodów, rozpoczętych w obecności przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych, Zw. Strzeleckiego i organizacji strzeleckich. Strzał honorowy oddaje gen. Fabrycy.

JAK POWINNIŚMY ŻYĆ I PRACOWAĆ W ŚWIETLICACH Z. S.

III. TEATR W ŚWIETLICY.

W świetlicy powinien być głównie teatr oryginalny, pomysłowy, dający okazję do wyzycia i wygrania jego uczestnikom. Przykładem takiego teatru mogą być choćby wesela wiejskie, obrzędy (oczepiny), widowiska kolendowe (szopka, turoń, gwiazda, Herod i karnawałowe (kulig, maskarada), nie mówiąc już o basniach, podaniach i legendach. Zwłaszcza „wesela regionalne” (wesele na Kurpiach, wesele śląskie) wystawiane przez teatry amatorskie uzyskały sobie powszechne uznanie i powodzenie. Najlepiej nie trzymać się nigdy niewolniczo tekstu pisanego, skłaniać strzelców do układania widowisk teatralnych na wzór widowisk kolendowych, podsuwając tylko pomysł. Nawet wtedy, kiedy strzelcy odgrywają widowiska na podstawie tekstu pisanego, wskazaniem jest, aby nie trzymali się zbyt ściśle tekstu, tylko dostosowywali go do potrzeb i pomysłów własnych. Czasem wypadnie wykieślić część tekstu, a nawet całą rolę, a na to miejsce wykombinować coś nowego.

Znacznie łatwiejszym od wystawiania sztuk teatralnych jest inscenizowanie pieśni, baśni, legend ludowych. Zwłaszcza na wsi, gdzie o salę ze sceną i odpowiednie dekoracje naogół dość trudno, z powodzeniem można wprowadzić inscenizację. Nie trzeba do nich sceny, bo nawet na środku świetlicy, wśród publiczności można urządzić inscenizację. Dekoracyj w ścisłym tego słowa znaczeniu (ściany, drzwi i t. p.) również nie potrzeba, bo wystarczy jakaś kotara (dywan, kilim), drzewo, a nawet i bez dekoracji można inscenizować, jeśli grupa występuje w regionalnych strojach i wyróżnia się wśród widzów.

Do inscenizacji w świetlicy najbardziej nadają się pieśni ludowe. Każda niemal pieśń ludowa to skończona opowieść, a niektóre z nich przedstawiają całą tragedję ludzkiej niedoli.

Wybraną do inscenizacji pieśń ludową trzeba rozdzielić na role i na obrazy sceniczne. Strofy balladowe wprowadzające i opowieść autora powinien oddawać chór, którego zadaniem jest wytwarzanie właściwego nastroju przez dołączenie do śpiewu odpowiednich gestów (załamywanie rąk, ruch głowy itp.). Poszczególni aktorzy dostosować muszą melodję pieśni do akcji charakteru roli, kła-

dać nacisk na intonację i ruchy, gdyż w nich wyrazić się powinna dusza inscenizującego. Zadaniem inscenizacji jest rozbudzenie przeżyć wśród widzów i wywołanie silnych wrażeń. Możliwe to jest tylko wtedy, kiedy zarówno wykonawcy, jak i chór przejęci są odgrywaną akcją. Istotą inscenizacji jest właśnie to przejęcie się wykonawców nastrojem i akcją, wyrażające się w ruchach, intonacji, zachowaniu się pełnem swobody.

Odgrywanie sztuk teatralnych połączone jest z podwójnym kłopotem: wyszukiwaniem, względnie malowaniem dekoracyj oraz wypożyczaniem kostiumów. Odpada to zupełnie przy inscenizacjach. Tem bardziej cały wysiłek zespołu powinien być zwrócony na wypowiedzenie się i wyzycia w inscenizacji, bo tylko wtedy strzelcy znajdą w nich zadowolenie, jeśli oddawać będą całą duszą uczucia i nastroje.

IV. OBCHÓD W ŚWIETLICY.

Typową uroczystością w świetlicy strzeleckiej jest obchód. Okazją do niego są święta narodowe, państwowe i strzeleckie. Rocznice powstania listopadowego czy styczniowego, święto niepodległościowe czy imieniny Komendanta czci oddział corocznie przez obchód w formie wieczornicy albo akademii. Program zawsze na „jedno kopyto” przemówienie, deklamacja, muzyka, śpiew i utwór sceniczny.

Ważnym kłopotem sprawia zwykle osoba prelegenta, bo nie łatwo kogoś uprosić, a jeszcze trudniej sprowadzić. Wszystkich takich kłopotów można uniknąć, gdyby oddziały zrezygnowały raz na zawsze z „akademii” organizowanych na scenie, a „ograniczyły się” do najprostszycich środków, które można wywoływać silne nastroje wśród uczestników obchodu. Niezawodnymi środkami wywoływania silnych nastrojów wrażeń są śpiewy gromadne (oczywiście śpiewać muszą wszyscy t. zn. widzowie i organizatorzy pod kierunkiem dyrygenta), deklamacje zbiorowe całego oddziału, przemówienia do serca znanego gromadzie mówcy, muzyka i inscenizacja. Gdyby oddziały strzeleckie zrezygnowały z „wypożyczania” prelegentów, deklamatorów i t. p. oraz specjalnego przygotowywania sztuk teatralnych, a oparły program na całorocznej pracy oddziału, obejmującej między innymi śpiew jednogłosowy, deklamacje zbiorowe

Nowy minister spraw zagranicznych



W pierwszych dniach listopada p. minister spraw zagranicznych August Zaleski uniósł prośbę o zwolnienie go z zajmowanego urzędu. Dekretem Pana Prezydenta kierownictwo M. S. Z. objął p. Józef Beck dotychczasowy podsekretarz stanu w temże ministerstwie.

rowe, inscenizacje i gawędy — to niewątpliwie obchody strzeleckie były ciekawsze i bardziej pomysłowe. Co najważniejsza nie zabierałyby tyle czasu na przygotowanie, bo poszczególne punkty opracowałyby się przy okazji, w ciągu całego roku.

Świetlica nawet najlepiej urządzona i wyposażona w gry, czytelnię i bibliotekę, życia świetlicowego sama nie rozbudzi. Trzeba koniecznie kogoś, któryby umiał to życie podniecać, organizować i harmonizować — tak jak to jest w dobrym gospodarstwie. Na pozór każdy robi swoje i co mu najlepiej odpowiada, ale każdy ma całość na oku, bo wszystkiemi rządzi jedna myśl, jedna idea. Gospodarz dzieci swych przy robocie nie pilnuje — tylko razem z nimi robi, bo każdy wedle sił stara się jaknajwięcej zrobić i nie potrzebuje ekonomy. Podobnie powinno być w świetlicy. Referent powinien być kierownikiem życia świetlicowego w tem znaczeniu, że powinien plany i pomysły uzgadniać z ogólnymi zamierzeniami oddziału, w braku pomysłów powinien własne projekty podsuwać i sam w pracy brać czynny udział, nigdy zaś nie ograniczać się do roli obserwatora. Oczywiście we wszystkich pracach nie będzie mógł brać udziału, ale każdą powinien się interesować.

Ważnym instrumentem kierowania życiem świetlicowym może być w rękach referenta tablica ogłoszeń, podzielona na kilka pól listewkami. Każde ogłoszenie powinno mieć wymiary pola na którym ma być przybite. Powinno się zabronić przybijania byłych świstków, bo to utrudnia orientację i przejrzystość ogłoszeń. Za pośrednictwem, tablicy ogłoszeń powinien referent regulować życie świetlicowe, wkraczając w nie tylko w momentach wymagających osobistej interwencji, pomocy czy inicjatywy. Poza tem referent nie powinien niczem ciążyć na życiu świetlicowym tak, żeby rozwijało się ono niezależnie od jego osoby i obecności.

Niemniej ważnym instrumentem porozumienia się z gromadą i oddziaływania na nią powinna być „skrzynka zapytań” umieszczona na widocznym miejscu w świetlicy. Wreszcie „kronika oddziału” pisana przez wszystkich strzelców. Zasadą powinno być, że każdy strzelec zapisuje w niej to, co uważa za godne utrwalenia, a więc zarówno opisy zawodów i popisów jak wrażenia i dowcipy. Kronika powinna być wyrazem ducha całego oddziału i dlatego nie może w niej brakować śladów żadnego przejawu życia oddziału. Na pisanie kroniki warto położyć duży nacisk, bo może ona odegrać dużą rolę wychowawczą w stosunku do kandydatów i podsunąć niejedną myśl czy refleksję referentowi.

Ważnym instrumentem kierowania życiem świetlicowym może być w rękach referenta tablica ogłoszeń



OGRODNICTWO JEST DOSKONAŁEM ŚWIADECTWEM KULTURY ROLNIKA-STRZELCA

Wiedza to bogactwo.

W kilku ostatnich zeszytach „Strzelca” mówiliśmy o tem, że o pomysłowości rolnika na małym nawet gospodarstwie, stanowi oświata, jako czynnik podstawowy

Mózg ludzki tworzy skarby; natomiast mięśnie same, nawet bardzo starannie zaprawione do pracy fizycznej, dobrobytu stworzyć jeszcze nie mogą.

Nadeszła zima, ogólnie sądzą, że za czyną się dla rolnika okres spokojniejszy. Jest w tem nieco słuszności, lecz o tyle tylko, że rolnik nieoświecony, szczególnie w okresie zimowym, nie umie dać sobie rady z czasem.

Natomiast rolnik światły, uspołeczniony, ma ten okres wykorzystać bardzo czynnie, by starannie przysposobić siebie i całe swoje gospodarstwo do nowej kampanji rolnej roku następnego.



Tak wyglądają zbiory owoców z ogrodów, racjonalnie prowadzonych.

Świadome oszczędzanie, czy tradycyjne marnotrawienie?

Niema żadnej nadziei, by rolnikowi przybyło przez tych kilka miesięcy zimowych nieco gruntu w morgach.

Napewno życie nie podrożeje, więc i za plony gospodarcze nie będzie pobierał ceny większej, niż w roku bieżącym.

Widzieliśmy, że wszystko, — zboże, nabiał, hodo-

wła (prócz trzody) obecnie rolnikowi się nie opłaca. A jednak wszystko to rolnik i nadal produkować będzie.

Jest na to zresztą rada: nauczyć się we wszystkich poczynaniach rolniczych poprawnie, rozważnie myśleć, a w każdej najmniejszej czynności świadomie unikać marnotrawstwa, nastawiając wszystkie wysiłki gospodarcze na wyrozumowane, planowe, ciągłe z dnia na dzień oszczędzanie.

W tych warunkach, nawet niskie ceny mogą być jeszcze zyskowne.

Zbożowa gospodarka w Polsce nigdy się nie opłacała na eksport. Hodowla inwentarza u nas jest również bardzo trudna, ponieważ nie umiemy należycie uprawiać roślin okopowych, nie doceniamy zielonek; uprawy łąk nie znamy; inwentarz żywy traktujemy po macoszemu.

Jak okrutnie nierozważnie, przeżytkowo musi być nastawiona cała nasza gospodarka rolna, świadczyć może fakt, że wywozimy rok rocznie przez kilka miesięcy, tysiące wagonów ziemniaków, zamiast paść nimi nasze zamorzone krowy.

Pobieramy w tym handlu wagonowo mniej więcej 2.000 zł. Natomiast przez okres jeszcze dłuższy, bo przez całe 6 miesięcy przywozimy do Polski masowo owoce, płacąc za nie wagonowo i przeciętnie 20.000 zł., a faktycznie w wielu wypadkach jeszcze więcej, bo 100 zł. za kwintal jabłek.

Znów konieczność pracy oświatowo-gospodarczej.

Te rzeczy dokładnie należy poznać z dobrej książki lub pisma, rozważając nad nimi co niedziela i święto na pogadankach gospodarczych.

Obywatel-strzelec, z spełniania powziętego na siebie dobrowolnie przyrzeczenia, ma obowiązek do-

kładając największego wysiłku, by łącznie z instruktorem rolnym, nauczycielem, spółdzielcą - rolnikiem, takie zbiórki oświatowo - rolnicze organizować w każdej wsi oraz dobrze je przeprowadzać.

Właśnie na taką pracę należy poświęcić przede wszystkim późną jesień i zimę.

Ogrodnictwo jako konieczna część dzisiejszego rolnictwa postępowego.

Chcemy tu zwrócić uwagę naszych Czytelników na tę okoliczność, że dzisiejsze rolnictwo, jako też nowe wymagania żywnościowe człowieka, zdążają w kierunku wzmoczonego ogrodnictwa, bądź owocowego, bądź warzywnego.

Tak jak dzisiaj racjonalna hodowla

inwentarza nie może być pomyślana bez masowego spasanania zielonek (witaminy), tak też dzisiejszy człowiek w pospiesznym tempie przechodzi na masowe spożywanie owoców i warzyw na surowo i w przetworach, ponieważ to daje mu rękojmię dobrego i trwałego zdrowia w uciążliwej pracy (witaminy).

Mylne byłoby mniemanie, że ogrodnictwo ma być produkowana przez wieś dla sprzedawania po miastach. Wręcz przeciwnie, wieś ze względów zdrowotnych powinna nauczyć się produkować ogrodnictwo, by ją mogła spożywać przede wszystkim sama, a tylko nadmiar jej sprzedawać dla wyżywienia miasta.

Tę zasadniczą zmianę warunków odżywiania wsi dokona u nas młodzież obecnie podrastająca w szkole powszechnej.

Jednakowoż ogrodnictwo we wszystkich jego formach może mieć doniosłe znaczenie również jako nader zyskowna gałąź rolnictwa przemysłowo - handlowego.

Znany powszechnie w Polsce uczony ogrodnik Br. Gałczyński mówi, że dobrze prowadzony ogród owocowy dać może tyle samo kwintali owoców (na przykład 100 — 120), co i hektar przeciętnej dla Polski uprawy ziemniaków. Zachodzi jednak ta różnica, że kwintal dobrych jabłek w ziemie kosztuje*) 100 zł.

żyta	15—20 zł.
ziemniaków	4—8 zł.

Stąd wynikałoby, że rozważnie prowadzone ogrodnictwo w najmniejszym nawet gospodarstwie dać może wyrównanie strat na uprawach polowych; może ono nawet przysporzyć gospodarstwu czyste zyski.

Wiedza a ogrodnictwo.

Niestety stoimy tutaj przed całym szeregiem trudności, jak te ogrody

zakładać, by dały rolnikowi upragnione korzyści.

Gdy jabłko polskie nie znajduje nabywcy na targu miejscowym, jako nierozwinięte, potłuczone, nadgniłe, robaczliwe, w zdziczałym gatunku, mamy moc ogromną jabłek, czy też owoców z zagranicy, pięknych, trwałych, nieuszkodzonych, nabywanych bardzo chętnie po cenach wielokrotnie wyższych.

Taka różnica powstała na tle różnicy

Największy okręt świata



W Sainte Nazaire (port we Francji) spuszczone na wodę nowozbudowany olbrzym morski, mający kursować między Le Havre a New Yorkiem. Pojemność okrętu wynosi 73 000 ton, długość zaś 313 mtr. (słynna wieża Eiffel w Paryżu mierzy 300 mtr. wysokości), szybkość 28 węzłów na godzinę, pomieszczenia obliczone są na 2170 pasażerów. Jak wynika z podanych cyfr, nowy okręt pod względem wielkości i szybkości nie ma sobie równego na świecie. Ilustracja nasza przedstawia potężny dziób „Normandji”, spoczywający jeszcze na lądzie.

*) Podane tu liczby rozumieć tylko jako przykładowe, dla uwypuklenia samej myśli zasadniczej, wobec wielkiej ich zmienności rynkowej zależnie od rejonu, pory roku i inn.

kultury i umiejętności gospodarczych u nas i gdzie indziej.

Jak marnotrawnie opłaca rolnik swoje ogólne i ogrodnicze zaniedbanie, zobrazuję to na przykładzie następującym.

Otóż rolnik ma hektar dobrego pola ziemniaczanego, zbiera z niego 150 kwintali (cetnarów), wartość przeciętna po 5 zł. Razem w obrocie ma z niego 750 zł. Tuż obok ten sam rolnik założył ogród owocowy hektarowy, licząc, że zbierać będzie co rok 100 cetnarów owoców, które sprzedane po cenie niskiej (50 zł. za cetnar) dałyby mu w obrocie 5000 zł. rocznie. Lecz rolnik ten nie ma oświaty ogólnej, książek ogrodniczych nie czytał, widział ogrody prowadzone „po ziemiańsku” t. j. starodawnym niechlujnym sposobem.

Więc najpierw kupił kilkoletnie, ładne szczepy, zamiast mocno rozwiniętych dwulatek, o niskim pniu, prędko i ładnie owocujących. Na tej pomyłce odrazu mu spadła z obrotu w przyszłym ogrodzie połowa, pozostaje 2500 zł. Gospodarz ten nie wie, co to jest higiena sadu i jak go bronić od strasznej plagi szkodników (owady, grzybki). Za brak tych umiejętności

zapłaci on spadkiem ogromnym jakości oraz ilości owoców do połowy co najmniej. Pozostaje mu już tylko 1250 zł.

Nie umiał też roślin dobrać sobie odrazu handlowych; nie pomyślał o dalszym przechowywaniu owoców doborowych; nie wiedział jak przetwarzają się poszczególne owoce; nie pomyślał jak zorganizować sprzedaż przez spółdzielnie i gdzieby swe dzieci tego przemysłu i handlu owocowego nauczyć. Więc sprzedaje urodzaj z sadu „na pniu” miejscowemu lichwiarzowi.

Te poczynania łącznie narażą gospodarza na utratę 3/4 kwoty pozostałej.

Otrzyma on więc w obrocie rocznym od takiej gospodarki ogrodowej około 400 zł. z hektara czyli daleko mniej niżby to mu dało dobrze prowadzone pole ziemniaczane.

Widzimy więc jak kosztowne są nasze najlepsze poczynania tam gdzie jest nam brak wiedzy książkowej i doświadczenia zdobytego praktyką na lepszych wzorowych ogrodach.

M. Ptaszycki.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

SPORT W OKR. KRAKOWSKIM

Okręg Krakowski Związku Strzeleckiego nie od dziś słynie jako jeden z najbardziej usportowionych okręgów w Polsce, zwłaszcza, że z Krakowa wywodzi się wogóle ruch sportowy w Polsce. Tu niema człowieka, któryby o wychowaniu fizycznym i sporcie nie słyszał; co prawda najczęściej pojęcia te są identyfikowane z piłką nożną, ale i inne działy sportu te znajdują tu wielu zwolenników.

Rzecz jasna, że w tak usportowanej dzielnicy Polski strzelcy także nie pozostają w tyle za innymi organizacjami, uprawiając z wielkim zamiłowaniem obok swego zasadniczego sportu, jakim są niewątpliwie marsze i strzelectwo, wszystkie dostępne sobie dziedziny, organizując sze reg najrozmaitszych zawodów sportowych. startując na wszelkiego rodzaju świętach i t. p., zakładając najczęściej swoje własne sekcje i kluby sportowe. Nie brak więc nazwisk strzeleckich w kronikach sportowych Okręgu Krakowskiego — spotkać je można często, choć niezawsze na miejscach czołowych, ale przecież nam o to w Związku Strzeleckim specjalnie nie chodzi.

Siłą rzeczy prym w ogólnostrzeleckim ruchu

sportowym wiodą kluby sportowe, a zwłaszcza sekcje piłki nożnej, specjalnie gdy chodzi o sezon letni. Jedną z najstarszych sekcji takich posiada S. K. S.

„Patria” w Krakowie, który od kilku lat już walczy w Okręgowym Związku Piłki nożnej o prymat w klasie B, niestety ciągle bez powodzenia, chociaż posiada w swym gronie jednostki naprawdę utalentowane. Stale coś staje na przeszkodzie — to pech, to choroba którego z graczy, to poprostu niespodziewana przegrana ze słabszym przeciwnikiem, niemniej jednak w drużynie panuje zawsze dobry nastrój i nadzieja na awans do klasy A już w roku najbliższym. Zresztą „Patria” posiada wiele możliwości — wystarczy zatem przysłowiowy łut szczęścia, aby jej marzenia

doczekały się urzeczywistnienia.

Poza „Patrią” wiele jest jeszcze sekcji piłki nożnej w Okręgu, ale najbardziej chyba bezkonkurencyjną na swoim terenie jest Strzelec w Zakopanem, która stale i regularnie sprawia bardzo dokładne łanie swym przeciwnikom lokalnym. Drużyny te jednak nie należą do O. Z. P. N. ze względu na znaczną odległość od innych ośrodków piłkarskich i nieuniknio-



Grupa zawodników sekcji narciarskiej oddziału Z. S. Zakopane, z kapitanem sportowym ob. Górskim na czele, na pierwszym suchym treningu u wylotu doliny Małej Łąki.

ne, a wielkie koszty, jakieby pociągnęły za sobą gry o mistrzostwo. A szkoda, bo Strzelec zakopiański ma dobre warunki do pracy, a przede wszystkim własne boisko piłkarskie.

Poza piłką nożną zaznaczył się ostatniego lata nawrót ku lepszemu ze względu na znaczne spopularyzowanie Państwowej Odznaki Sportowej w terenie, gdyż dało to niemały bodziec w kierunku zainteresowania się gimnastyką, pływaniem, lekką atletyką i grami sportowymi. Gimnastykują się i pływają obecnie strzelcy wszędzie, gdzie są warunki ku temu, ale śmiało rzecz można, że rzadkim jest oddział, gdzieby nie wiedzieli już wogóle, co to za zwierzę jest lekka atletyka, lub siatkówka i koszykówka. Naturalnie, że najwięcej zainteresowania budzą one w wielkich ośrodkach. Ale i po wsiach można widzieć strzelczyńnię, lub strzelców trenujących do jakichś lokalnych zawodów i osiagających zupełnie dobre rezultaty.

W samym Krakowie zawody sportowe o mistrzostwo powiatu zgromadziły ponad setkę zawodników; każda konkurencja i każda gra były rozstrzygane dopiero po żartowej walce zarówno przez strzelczyńnię, jak i strzelców. W roku bieżącym nie odbyły się zawody okręgowe, co uniemożliwiło przeprowadzenie porównań i eliminację najlepszych, niemniej jednak na podstawie wieści z powiatów sądzić należy, iż najbliższe zawody okręgowe przyniosą piękne rezultaty, których przedsmak mieliśmy już na zawodach o Mistrzostwo Podokręgu Śląskiego, również w skład Okręgu Krakowskiego wchodzącego.

Lekka atletyka ma wielu zwolenników wśród strzelców w Bochni, Nowym Targu, Zakopanem, Nowym Sączu, wszędzie zresztą, co dotyczy także gier sportowych, w których posiadamy już naprawdę zupełnie niezłe drużyny. *Rej tutaj wodzi powiat Chrzanowski, który posiada zgłoszonych do Okręgowego Związku Gier Sportowych aż 11 drużyn poszczególnych oddziałów i ma mistrzostwo Podokręgu Chrzanowskiego.* Najsilniejszą jednak niewątpliwie jest drużyna Akademickiego Oddziału w Krakowie, która nie miała jednak dotąd sposobności zmierzenia sił z innymi drużynami Związku Strzeleckiego.

Zbliża się zima, a z nią myśl o nartach i boksie. Narciarstwo wśród krakowskich strzelców cieszy się wielkim miernem, bo gdzież zresztą ma ten sport kwitnąć, jak nie na Polhalu i w górach. Mamy więc wielu narciarzy i to nienajgorszych. Przeciwnie z naszych szeregów wyszło wielu pierwszorzędnym narciarzy i mistrz Polski Berych. Teraz zaś przystępują poszcze-

gólne oddziały do rejestracji swych zawodników w Polskim Związku Narciarskim, aby wychowankowie nasi mogli godnie reprezentować barwy strzeleckie na mistrzostwach Okręgu i Polski. Niewątpliwie zaś godnych reprezentantów wystawić potrafi oddział Zakopane, Krynica, Istebna, Wisła, Zwardonia poza tym wszystkie powiaty podhalańskie, a więc i Limanowa i Nowy Targ i Nowy Sącz i Gorlice, a można być pewnym, że krakowscy strzelcy-akademicy choć niby to „cepry”, ale także się niezgorzej spiszą, jak zresztą dowiedli na zeszłorocznych mistrzostwach.

Wspomniałem mimochodem o boksie, pragnę więc zaznaczyć, że aczkolwiek ten wybitnie męski sport jest u nas z wyjątkiem terenu Podokręgu Śląskiego jeszcze w powiakiach, to sądzić można, że zdobędzie on sobie w szerokich warstwach strzeleckich jaknajbardziej pełne prawa, o czym świadczy wielka frekwencja strzelców na kursach bokserskich, często przez krakowski Ośrodek W. F. organizowanych tak, że zapewne już w tym roku nie zbraknie strzelców na t. zw. Pierwszym Kroku Bokserskim, gdzie choć niewątpliwie dostaną serdeczne lanie, ale wyniosą też doświadczenie bojowe, obycie z warunkami prawdziwej walki i tak potrzebny do przyszłych sukcesów hart.

Rok 1932 nie był z wielu względów dobrym sportowo dla naszego okręgu okresem. Znajac jednak zapał i upór krakowski oraz umiejętność solidnej i wytrwałej pracy nie waham się twierdzić, że rok przyszły, 1933, winien jeśli nie złotymi, to w każdym razie złożonymi zgłoszkami wypisać nazwiska krakowskich strzelczyń i strzelców w księdze sportu Związku Strzeleckiego.

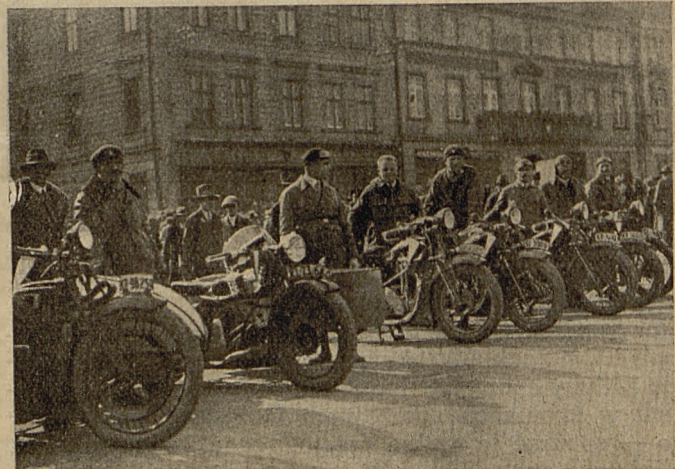
M. F.

NAJWAŻNIEJSZE WYDARZENIA SPORTOWE

MISTRZOSTWO LIGI PIŁKI NOŻNEJ. — Po rozgrywkach ostatniej niedzieli, które zwolennikom piłki przyniosły sporo niespodzianek w postaci wyników: Cracovia — 22 p. p. 2 : 2, Warszawianka — Warta (najsilniejszy kandydat do Ligi) 2 : 1, Wisła — Pogoń 2 : 1 oraz Czarni — Ruch 6 : 3, sytuacja w Lidze została nadal niewyjaśniona. Warta postradała prawie wszelkie nadzieje na czołowe miejsce. Cracovia po ostatnich niepowodzeniach usadowiła się ponownie na czele tabeli. 22 p.p. remisując z Cracovią uratował się od spadku do kl. A, spycha-



Członkowie Strzeleckiego Klubu Sportowego „Brzeszcze”.



Sekcja motocyklistów Zw. Strzeleckiego w Wadowicach.



Strzelecki kurs bokserki dla członków oddziałów Związku Strzeleckiego pow. Bochnia.

jąc na to miejsce zdaje się warszawską Polonię. Na wejście z kl. A do Ligi ma najwięcej szans w tej chwili krakowski klub Podgórze. Gdyby tak się stało, byłby to czwarty klub Krakowa w Lidze.

ZAWODY ELIMINACYJNE PRZED MECZEM BOKSERSKIM POLSKA — NIEMCY. — W Poznaniu odbyły się zawody eliminacyjne przed meczem Polska — Niemcy, mającym się odbyć jak wiadomo 13 b. m. w Dortmundzie. Zawody wykazały, że forma naszych reprezentantów nie jest zbyt wysoka i nie możemy się spodziewać nawet, jak to się mówi, przyzwoicie wyglądającej porażki, o ile forma Niemców jest tak bajeczna, jak o niej prasa niemiecka pisze. Przeciwno Polsce będzie walczyło 6 niemieckich olimpijczyków, przyczem dwu mistrzów Europy. Niemcy chcą wysoko powetować klęskę, jaką ponieśli u nas na

wiosnę w Poznaniu. Przygotowali się też należycie, czego nie można powiedzieć o naszej reprezentacji, która nie mogła się zebrać na należyty trening.

SPORT WŚRÓD STRZELCÓW

SUKCESY STRZELCÓW LWOWSKICH W SIATKÓWCE. — W zawodach siatkówki Strzelec pokonał A.Z.S. 30 : 19 (15 : 8), zaś w koszykówce drużyna Strzelca wygrała z AZS-em 26 : 14 (10 : 6). Oba spotkania sędziował red. Przybylski.

ŚRÓDMIEŚCIE ZWYCIĘŻA STRZELCÓW - AKADEMİKÓW. — W spotkaniu towarzyskiem oddział Z. S. Śródmieście-Warszawa — A. Z. S. Warszawa w piłce koszykowej zwyciężyło Śródmieście 33 : 19. Zawody odbyły się na sali W. F. Zw. Strzeleckiego.

NOWY ZASTĘPCA KOMENDANTA GŁÓWNEGO I NOWY SZEF SZTABU K. GŁ.

Dnia 26 ub. m. odbyło się w komendzie głównej Związku Strzeleckiego objęcie przez dotychczasowego szefa sztabu ob. mjr. Czesława Święcickiego stanowiska zastępcy komendanta głównego, a przez dotychczasowego komendanta łódzkiego okręgu ob. mjr. dypl. Kazimierza Pluta - Czachowskiego — stanowiska szefa sztabu komendy głównej Z. S.

Nowomianowany zastępca komendanta głównego Związku Strzeleckiego ob. mjr. Czesław Jan Święcicki urodził się w 1895 r., w czasach gimnazjalnych pracował w Związku Walki Czynnej oraz na terenie Warszawy w organizacjach harcerek i w postępowej młodzieży niepodległościowej. Powołany do armii rosyjskiej, przechodzi w r. 1917 do korpusu gen. Dowbora - Muśnickiego, poczem na terenie Białorusi organizuje niepodległościową pracę harcerek.

Po rozbrojeniu korpusu Dowbora wyjeżdża do Kijowa, skąd wraca do Warszawy w październiku 1918 r. Tu wstępuje do wojska polskiego, bierze udział w wojnie bolszewickiej, podczas której zostaje dwukrotnie ranny, oraz w r. 1921 bierze udział w powstaniu śląskim.

W r. 1924 zostaje mianowany komendantem warszawskiego obwodu Zw. Strzel., w r. 1927 przydzielony do prowadzenia prac p. w. na terenie stolicy, a w r. 1929 mianowany szefem sztabu komendy głównej Związku Strzeleckiego, na którym stanowisku pozostawał aż do chwili wyznaczenia go na zastępcę komendanta głównego Z. S.

stawał aż do chwili wyznaczenia go na zastępcę komendanta głównego Z. S.

Nowomianowany szef sztabu komendy głównej Związku Strzeleckiego ob. mjr. dypl. Kazimierz Pluta-Czachowski przed wojną światową był jednym z organizatorów skautingu w Kielcach, należał do drużyn strzeleckich, potem brał udział w walkach Pierwszej Brygady, po odmówieniu złożenia przysięgi był uwięziony w obozie koncentracyjnym w Szczypiornie, po wyjściu z którego prowadzi pracę niepodległościową, jako jeden z komendantów obwodu P. O. W. i bierze udział w wojnie polsko-bolszewickiej.

Od r. 1921 pracuje w przysposobieniu wojskowym w sztabie D. O. K. IV.

W r. 1926 kończy Wyższą Szkołę Wojenną, poczem obejmuje stanowisko komendanta łódzkiego okręgu Związku Strzeleckiego, na którym w przeciągu ostatnich lat wykazał wiele inicjatywy i niepowszedni talent organizacyjny.

Ostatnio mianowany zostałem szefem sztabu komendy głównej Związku Strzeleckiego.

**Do numeru bieżącego dołączamy
Nr. 12**

**„Dziennika Zarządzeń i Rozkazów
Związku Strzeleckiego“**

W SZEREGACH I ŚWIETLICACH



MNOŻĄ SIĘ ŚWIETLICE STRZELECKIE

W LĘKACH w dniu 2 października b. r. odbyło się staraniem miejscowego zarządu Zw. Strzel. uroczyste otwarcie świetlicy. Z ramienia zarządu w uroczystości wziął udział prezes oddziału Zw. Strzel. z Dukli ob. Głód.

* * *

W KROŚCIENKU WYŻNEM dnia 16 października b. r. odbyło się otwarcie świetlicy strzeleckiej. Z ramienia zarządu pow. wzięli w niem udział dr. Lorens prezes, pow. ref. kult.-ośw. dyr. Stanek, radca Rappe, p. Grochowicki, inż. Pirgo, insp. Wiśniak i starosta Stępień oraz członkowie miejscowego Strzelca. W uroczystości wzięła udział miejscowa orkiestra, oraz miejscowy zespół teatralny. Uroczystość wypadła bardzo okazale i wywarła na zebranych bardzo silne wrażenie.

STARSZYNA STRZELECKA RADZI

W SKAŁACE odbył się onegdaj doroczny walny zjazd delegatów strzeleckich z terenu powiatu skałckiego. Na zjazd przybył p. starosta Bulicz oraz liczni delegaci powiatu. Po wysłuchaniu sprawozdań i udzieleniu absolutorjum ustępującym władzom obrano nowy zarząd powiatu z prezesem Pawlikowskim na czele.

W UROCZYSTOŚCIACH STRZELECKICH BIERZE UDZIAŁ CAŁE SPOŁECZEŃSTWO

W KOBYLANACH w dniu 9 października odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika ku czci poległych szeregowych i oficerów w walkach ukraińskich i w wojnie bolszewickiej. W uroczystości wzięły udział oddziały strzeleckie Iwonicz, Dukla, Kobylany, Wietrzno, Wrocanka, Chorkowka, Łęki, Lubatowa oraz żeńskie oddziały Krosna i Iwonicza w sile jednej kompanji.



W dniu 16 ub. m. odbyła się w Sarnach odprawa komanďantów oddziałów p. w. powiatu sarneńskiego. Zdjęcie po odprawie.

Przemówienia wygłosili: wiceprezes dr. Kardasz oraz wiceprezes oddziału Z. S. w Kobylanach Rogala. Uroczystość zaszczytli obecnością dowódcą D. O. K. VI. gen. Popowicz oraz delegacje pułku ułanów kaniowskich w osobach mjr. Gurbiela i por. Helawaty'ego. Pomnik, reprezentujący się bardzo okazale powstał z inicjatywy oddziału Z. S. w Kobylanach.

W. Rzepczak.

* * *

W KONSTANTYNOWIE nad Nerem oddział Z. S. obchodził uroczystość rozpoczęcie roku szkolnego strzeleckiego. Już od samego rana ruch był na ulicach Konstąntynowa. Strzelcy i strzelczynie śpieszyli tłumnie na plac sportowy. Przeglądą dokonał ob. kpt. Kalinowski z Łodzi. Uroczystość rozpoczęła wysłuchaniem mszy św., po której odbyła się defilada przyjęta przez kpt. Kalinowskiego oraz miejscowe władze. Po wspólnym obiedzie odbyło się przedstawienie p. t. „Jego kaprałska Mość”, poźatem oddział żeński Z. S. dał kilka interesujących i wesołych punktów programu.

* * *

W DOBROMILU odbyło się święto Z. S., przyczem było ono wielką manifestacją sił, które umiejętne i systematyczne ćwiczenie w Zw. Strzeleckim wydobyć potrafiło z młodzieży tuł powiatu. Uroczystości te wypełniły cały dzień niedzielny. Już o 8-ej rano udała się honorowa kompanja strzelecka na dworzec celem powitania sztandaru i kmdta okr. Strzelca, kpt. Ickowicza oraz przybyłych z Przemysła majorów Boczka i Cerklewicza. Po uroczystym nabożeństwie zastępy P. W. i bataljon Strzelca udały się na rynek, gdzie przemówił starosta powiatu, Henryk Kasala, podkreślając znaczenie idei Strzelca dla Państwa i oddając hołd Jego Twórcy. Następnie przemówił kmdt okr. Z. S. kpt. Ickowicz, wywołując wielki entuzjazm w zebranych. Po przemówieniach kpt. Ickowicz odebrał „strzeleckie ślubowanie”, poźcem zastępy P. W. i Strzelca przedefilowały przed trybuną z władzami wojskowymi i miejscowymi.

Jan Mazur.

ZE SCENY STRZELECKIEJ

W LUNIŃCU zespół amatorski oddziału żeńskiego Z. S. pod kierunkiem reżyserskim ob. Antoniny Staroszczykowej wystawił utwór dramatyczny w 3 aktach „Serce Komendanta” B. Bakali. Jednego dnia zostało dane przedstawienie bezpłatne dla żołnierzy tutejszego garnizonu, drugiego — dla publiczności m. Łunińca. Po przedstawieniu, w świetlicy strzeleckiej odbyła się herbatka z tańcami dla amatorów i młodzieży strzeleckiej.

A. Staroszczykowa.

ROSĄ SZERFGI STRZELECKIE

W BRZEZINACH ŚLĄSKICH, w dniu 7 b. m. odbyło się zebranie werbunkowe z okazji rozpoczęcia roku szkolnego. Na zebraniu oprócz młodzieży przedpoborowej w liczbie przeszło 40 osób, przybyło także wielu starszych i poważnych obywateli z Brzezin. Zebraniu przewodniczył prezes oddziału ob. inż. Tarabuła, który w krótkich słowach przedstawił cel zebrania, po-

czem dłuższy referat o celach i zadaniach Z. S. wygłosił kom. oddz. ob. Zieliński. W końcu zabrał głos kmdt pow. ob. Stępel, który zreasumował wywody obydwu swoich przedmówców i wezwał obecnych do zapisywania się na nowych członków do Z. S., poczem do oddziału zapisało się przeszło 20 przedpoborowych. Oddział w Brzezinach Śląskich założony z początkiem b. r. rozwija się pomyślnie. W strzelaniu urządzonym w b. r. o mistrzostwo powiatu Świętochłowice oddział zajął pierwsze miejsce w grupie młodzieży przedpoborowej. Posiada pozatem kilku dobrych lekkoatletów, którzy na zawodach o mistrzostwo Podokręgu Śląsk, urządzonych 25. IX. b. r. zajęli w kilku konkurencjach pierwsze miejsca, przyczem ob. Skolik pobił rekord Polski Z. S. w biegu na 800 m.

* * *

WE FRYSZTAKU odbyło się w dniu 30 października b. r. walne zebranie reorganizacyjne, w którym wzięli udział prezes dr. Lorens i kier. ośw. dyr. Stanek. Zapisało się do Zw. Strzel. 40 osób. Ustanowiono tymczasowy zarząd z dr. Ciągiewiczem jako prezesem.

* * *

W SIANKACH we wrześniu 1932 r. zorganizował się oddział Związku Strzeleckiego i już przystąpił do pracy. Oddział liczy narazie 24 członków. Istniejący już dłużej oddział żeński urządził wielką wieczornicę taneczną w pięknej, przystrojonej sali domu TNSW. Komitet pań z ob. ob. Góralową, Grünwaldówną, Hałasówną i Kubicką na czele dołożył starań, aby wieczornica wypadła jaknajlepiej. Pokażny dochód przeznaczono na cele Związku.

* * *

Z TORUNIA piszą: W ostatnim tygodniu utworzyły się na terenie powiatu toruńskiego oddziały Związku Strzeleckiego w Ostaszewie i w Pigży. Do oddziałów tych przystąpiło ponad 60 osób z miejscowej młodzieży, co bardzo wydatnie świadczy o przychylnym stosunku pomorskiego społeczeństwa do Z. S.

PRACA STRZELECKA

W ODDZIAŁACH POSTĘPUJĘ NAPRZÓD

ZE ŚWIĘTOCHŁOWIC piszą: Od czasu objęcia prezesury przez ob. Szostka Antoniego i funkcji komendanta przez ob. Baranowskiego oddział Z. S. Król. Huta zrobił znaczne postępy. Obecnie oddział liczy około 100 członków, z tych 56 przedpoborowych, ćwiczących w I i II stopniu. Na święcie p. w. urządzonym staraniem miejskiej komendy p. w. oddział zdobył I nagrodę za marsz 10 kilometrowy ze strzelaniem, I nagrodę za największą ilość odznak strzeleckich w zespole młodzieży przedpoborowej, I nagrodę za wyborowego strzelca i 4 pierwsze nagrody w marszu propagandowym L. O. P. P. Od maja b. r. oddział posiada własną świetlicę, w której strzelcy zbierają się 2 razy w tygodniu na pogadanki, czytanie, gry i zabawy. W świetlicy znajdują się wszystkie czasopisma sportowe, 4 egzemplarze „Strzelca”, a z dzienników „Polska Zachodnia”. Oddział posiada także bibliotekę w liczbie około 80 książek. W tym roku w miesiącu czerwcu urządzono wycieczkę do Krakowa i Wieliczki, w której wzięło udział 40 ćwiczących strzel-

ców. W przyszłym roku zamierza oddział urządzić wycieczkę do Zakopanego i Gdyni. Również w tym roku zakupiono 20 mundurów strzeleckich i zamierza się zakupić jeszcze 20. Na ostatniem zebraniu, które odbyło się 26.9.32 r. w świetlicy Z. S.



Sekcja kajakowa oddziału Z. S. Pińczów.

był obecny komendant powiatu wraz z zastępcą i stwierdził, że strzelcy są doskonale wyrobieni pod względem ideowym, to też oddział przygotowuje się na 11 listopada do przyrzeczenia.
Jan Stępel.

SKŁADAMY HOŁD ZASŁUŻONYM

W PARCZEWIE komitet powołany z inicjatywy miejscowego Zw. Strzeleckiego zorganizował w dn. 8 i 9 października r. b. uczczenie pamięci poległych na polu sławy bohaterów orłów przestworza, ś. p. por. Żwirki i inż. Wigury. W dniu 8 października w miejscowym parafjalnym kościele przez prałata R. Wildego odprawiona została cicha msza żałobna. Do kościoła przybyły szkoły, Związek Strzelecki i inne organizacje. Po mszy św. ks. prałat Wilde wygłosił treściwe przemówienie o znaczeniu wielkiego czynu zmarłych lotników, zasłużonych propagatorów idei pracy dla Ojczyzny. W dniu 9 października w sali remizy strażackiej odbyła się akademja, na której program złożyły się śpiewy choralne, recytacje, deklamacje, pięknie wykonane przez młodzież szkolną i Zw. Strzelecki.

W. Samulik.

WYCIĄG Z DZIENNIKA ZARZĄDZEŃ I ROZKAZÓW NR. 12—32.

Ob. Michał Golański — zatwierdzenie nagany.

Zgodnie z Regulaminem Postępowania Dyscyplinarnego w sporcie strzelecko - łuczny — § 10 i § 16 — Główna Komisja Dyscyplinarna Strzelecko - Łuczna uchwaliła w dniu 3-go października 1932 roku ukarać naganą ob. Golańskiego Michała, za lekkomyślne postępowanie w czasie trwania obozu treningowego i Zawodów Międzynarodowych we Lwowie.

Wymiar kary zatwierdzam.

Płyty „SYRENA-ELEKTRO“

N A G R Y W A N E S A
U D O S K O N A L O N Y M
S Y S T E M E M E L E K T R Y C Z N Y M

OLBRZYMI WYBÓR — CENY NISKIE!

Żądajcie we wszystkich sklepach muzycznych w kraju!



Z ŻYCIA W.F. i P.W. W WIELKOPOLSCE



PAMIĘTAJMY O BOHATERACH

I pracujemy nad rozbudową własnego Państwa

W ostatnich tygodniach trzy wielkie daty i trzy wielkie święta się zeszły: dzień Wszystkich Świętych, odsłonięcie pomnika Najśw. Serca Jezusowego w Poznaniu i dzień 11 listopada — święto odzyskania Niepodległości. Każdy dziennik poświęci tym trzem dniom osobne sprawozdanie, osobny artykuł, my jednak wspomnimy te trzy zdarzenia równocześnie. Dlaczego? Dlaczego nie każde z osobna, oddzielnie? Zaraz Wam powiem.

Dzień Wszystkich Świętych poświęcony jest wspomnieniu tych naszych drogich, którzy odeszli od nas na zawsze, którzy leżą w zimnej ziemi, na cmentarzu, na polu walki i tam wszędzie, gdzie stopa polska stanęła w czasie tyloletnich naszych tułaczek. Pamiętamy o tych naszych braciach, o ojcach i synach, lub o przyjaciółach i oddajemy hołd im, chodząc na cmentarz, kładąc wieńce, czy tylko ich cicho wspominając w modlitwie.

Ten dzień ściśle łączy się z dniem 11 listopada, z dniem naszej Niepodległości. Bo czyż bez wysiłków, bez śmierci, bez ran i blizn tych wszystkich synów Polski, którzy legli czy to na równinach pod Warszawą, czy też w kajdanach na Syberji, czyż bez ich poświęcenia byłaby Polska? Czy moglibyśmy mówić swobodnie po polsku w Poznaniu, lub w Warszawie, czy moglibyśmy widzieć szeregi naszych ułanów kochanych lub zastępy naszej dzielnej piechoty? Ileby nas czekało jeszcze trudów, ile krwi trzeba by wylać, i ile ponieść poświęceń, gdyby oni tego nie dokonali.

A więc święto umarłych jest dniem, w którym zwracamy się pamięcią do grobów zarośniętych nieraz trawą, porzucanych po świecie.

Teraz o pomniku wzniesionym przez Wielkopolskę i Polskę całą w Poznaniu ku chwale Najśw. Serca Jezusowego. Cóż czytamy na pięknym pomniku, stojącym opodal Zamku? Napisać ten brzmi: „Sacratissimo Cordi Polonia Restituta” czyli „Najświęsztemu Sercu — Polska Odbudowana”. Te słowa mówią za siebie: czujemy w nich wdzięczność, czujemy zrozu-

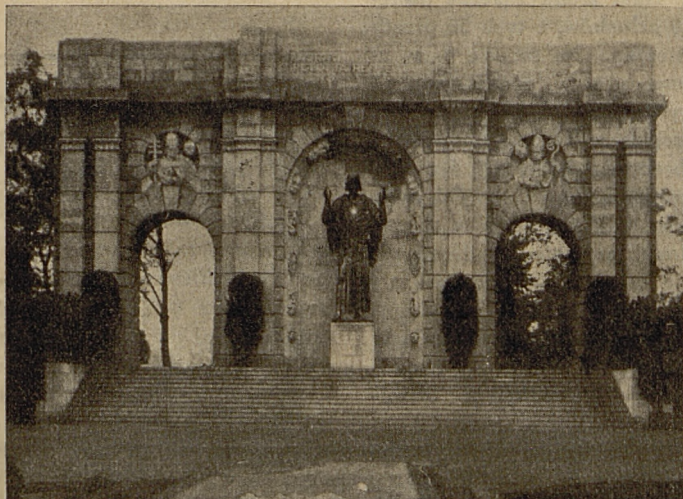
mienie dobroci Opatrzności, słyszymy w nich jakby okrzyk wyrrywający się z piersi tysiąca ludzi, miliona, całego narodu: Dzięki Ci, Boże, za Polskę Odrodzoną! Co to za wielkie słowo: Polska Odrodzona! Słowo, za które dziadowie nasi gnili po więzieniach, umierali z usmiechem na ustach na szubienicach, padali z szabłą w rękę na redutach, pod Warszawą, pod Rokitną, pod Rafałową, pod Łowczówkiem. Wymówić nie wolno było tego słowa, tylko głęboko w myśli kryli je nasi bracia w pamięci i w sercach, i w imię tego słowa wielkiego szli do walki z bagnietami moskiewskimi i pruskiemi, aby uczynić z niego rzeczywistość.

Ten wielki pomnik, któryby powinien być tak wielki, jak największy obelisk, jak największy łuk triumfalny w starym Rzymie, gdyby miał odpowiadać rozmiarami wielkości myśli, którą przedstawia, jest może jednym z najpiękniejszych pomników Polski. Widzimy na nim płaskorzeźby, przedstawiające pracę wszystkich stanów i wszystkich nieomal zawodów w Polsce, z których każdy przyczynia się swoją pracą w większej czy mniejszej mierze do Jej wielkości. Ten pomnik to też hołd oddany zmarłym bohaterom, bez których nie byłoby Polski, to również szczere, wielkie, szlachetne podziękowanie Bogu za Polskę żywą, prawdziwą, potężną, rozwijającą się, szanowaną wśród państw świata.

Lecz nie wystarczy dziękować, nie wystarczy być wdzięcznym. To za mało. Musimy zawsze i wszędzie stać się godni tego, co dla nas zrobili inni. Musimy iść

w ich ślady, musimy dołożyć wszelkich starań, aby Polska, zdobyta k. w. ią najlepszych synów Ojczyzny, była coraz większa, coraz piękniejsza, co raz potężniejsza.

Dużo można o tem mówić: nieraz już gawędziliśmy na ten temat, nie raz jeszcze powtórzymy nasze rozmowy. Często jesteśmy zniechęceni, jakoś nam źle, przykro, nie mamy ani ochoty, ani zapędu nietylko do pracy, ale do życia wogóle. Ale w takich chwilach jest jedna dobra rada: pomyślmy o tem, że jednak, wszystkie nasze biedy, nieszczęcia i przykrości — to kropla w porównaniu z tem, co



Pomnik Najświętszego Serca Jezusowego odsłonięty został w Poznaniu, w ostatnią niedzielę października. W uroczystości wzięła udział delegacja Z. S. Okręgu Poznańskiego z kompanją honorową na czele.

przechodzili ci, którzy nam naszą Polskę wywalczyli, że to fraszka wobec wielkich nieszczyść ubiegłych lat.

W najcięższych chwilach nie wolno nam jest o-puszczać rąk, lecz obowiązkiem każdego jest w naszej codziennej pracy, dziś, jutro, pojutrze, dołożyć

wszelkich starań, aby z tej pracy odniosła korzyść Polska, a przez to samo i my jako Jej synowie.

Pamiętajmy więc o bohaterach, którzy zdobyli wolność i którzy dla Niej ginęli, pamiętajmy, że Polskę my musimy budować, aby się stała silna, potężna i mocna.

Jotem.



ZWIĄZEK STRZELECKI W WIELKOPOLSCE

PRACA W ODDZIAŁACH STRZELECKICH POSTĘPUJE NAPRZÓD.

W KAZIMIERZU BISKUPIM oddział Z. S. rozpoczął rok szkolny dnia 25. IX. 32 r. nabożeństwem w kościele parafjalnym, zawodami sportowymi oraz rozdaniem świadectw p. w., odznaki strzeleckiej i P. O. S. Program zawodów sportowych był następujący: 1) Pięciobój: a) bieg 100 mtr., b) skok wdal: c) skok wzwyż, d) rzut granatem, e) strzelanie z broni małokalibrowej na odległość 50 mtr. 2) Bieg naprzelaj. Osiągnięto wyniki w pięciobój: I miejsce ob. Bajek Marcin Z. S. Kazim. Biskupi 230 pkt., II miejsce ob. Kołodziejczak Bolesław Z. S. Józwin 205 pkt., III miejsce ob. Adamski St. Ł. S. Kazimierz Biskupi 199,9 pkt. Bieg naprzelaj 3000 mtr. ze względu na atmosfer. nie odbył się.



Fragment z dwustronnych ćwiczeń polowych oddziałów Okręgu Poznań, urządzonych za Główną, w czasie Tygodnia Propagandy Z. S. Na zdjęciu strzelcy przy karabinach maszynowych.

Rozdanie nagród poprzedził pięknym przemówieniem prezes oddziału Z. S. Kleczew ob. Michalski Tadeusz. Wręczenie świadectw p. w., odznaki strzeleckiej i P.O.S. dokonał powiatowy komendant Z. S. ob. Łukaszewski. Oddział Z. S. Kazimierz Biskupi, przechodząc różne koleje rozwoju, należy obecnie do czołowych oddziałów powiatu konińskiego.

* * *

Z KONINA piszą: Oddział Z. S. Konin rozpoczął rok szkolny w dniu 18 września 1932 r. nabożeństwem w kościele farnym i uroczystym rozdaniem świadectw p. w. Oddział w Koninie istnieje od roku 1923 i liczy członków ćwiczących 30. Jest to na terenie miasta Konina najruchliwsza organizacja, biorąca czynny udział we wszystkich świątach i imprezach państwowych. Świetlica oddziału czynna codziennie od godz. 18—20. Strzelcy spędzają w niej mile czas wolny od codziennych trosk przy dźwiękach radja, ćwiczeniami P. W. i wykładami, grą w ping-pong, szachy i t. d. Oddział Z. S. Konin grupuje poza-

tem najlepszych sportowców i zawodników w powiecie, zajmując zawsze na wszelkich zawodach czołowe miejsca. I tak zajęli w roku 1930 I-sze miejsce w strzelaniu zespołowym z broni małokalibrowej na 50 mtr. na okręgowych zawodach strzeleckich o mistrz. okręgu Nr. VII, w roku 1931 — III miejsce w okręgowych zawodach marszowych „Szlakiem Mierosławskiego”, w roku 1932 zajmuje V miejsce w marszu „Szlakiem Mierosławskiego” oraz na zawodach „Święta WF. i PW. pow. Konin” 11 czołowych miejsc. 60 proc. członków oddziału posiada P.O.S. i odznaki strzeleckie klasy III-ciej i II-giej. Boks znajduje tu również wielu zwolenników gdyż prawie wszyscy ćwiczący członkowie oddziału uprawiają z zamiłowaniem ten sport. Pierwsze kroki bokserskie, urzędzone dnia 15.III. 31 r., przyniosły oddziałowi świetne zwycięstwo nad innymi oddziałami w stosunku 8:0.

W bieżącym roku zarząd oddziału przewiduje wprowadzenie obok już istniejących sekcji sportowych, nową gałąź sportu — sport łyżwiarski, i hockey na lodzie. Dość obszernie zamrożone wylewy rzeki Warty podczas zimy stwarzają wysmienite tory łyżwiarskie.

ODBYWAMY ZEBRANIA ODDZIAŁOWE.

W ROGOŹNIE odbyło się 11 ub. m. zebranie miejscowego oddziału Z. S. Zebraniu przewodniczył ob. dr. Gerstenberger. Po odczytaniu protokołu z ostatniego miesięcznego zebrania i po przyjęciu do wiadomości sprawozdania komisji rewizyjnej w dalszym ciągu obrad nawoływał ob. komendant Święch zebranych do zgłaszania się do P.O.S. Następnie wygłosił ob. prof. Wierzbanowski wykład o „Polsce Współczesnej”. W dyskusji zabierali głos obywatele: prof. Gliszczyński, prof. Kluz, Grochowalski, Święch i inni. Po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych oraz wyczerpaniu porządku obrad zakończono zebranie hasłem „Cześć”.



W powiecie rawickim przeprowadzona została ostatnio koncentracja oddziałów Z. S. Na zdjęciu strzelcy z przedstawicielami władz wojskowych i strzeleckich na czele.

W TRZEMESZENIE w ub. tygodniu odbyło się w świetlicy strzeleckiej zebranie plenarne członków oddziału Z. S. pod przewodnictwem prezesa, ob. prof. Czerwińskiego. Przy bardzo licznych udziałach członków omawiano wytyczne prace na okres zimowy oraz załatwiono szereg spraw administracyjnych. W końcu omawiana była sprawa walnego zebrania, które odbędzie się w przyszłym tygodniu. Na zebraniu obecny był kom. pow. Z. S. ob. por. Pałucki oraz referent powiatowy Z. S. ob. Suchanek.

* * *

W SWARZĘDZU, pow. Poznań, dnia 9 ub. m. odbyło się walne zebranie tutejszego oddziału Z. S. Ustępującemu zarządowi udzielono absolutorjum, poczem wybrano nowy zarząd w składzie: prezes inż. Szkudłowski, sekretarz Latanowicz, skarbnik Czapkiewicz, komendant Biniek.

* * *

W KOPANICY, pow. Wolsztyn, odbyło się w niedzielę plenarne zebranie Związku Strzeleckiego w niedawno otwartej świetlicy. Nareszcie miejsce zebrania przeniosło się do własnej świetlicy, o którą wytrwale walczył ob. prezes burmistrz Wachowski. Nastrój zebrania był bardzo podniosły, wywołany przemówieniem ob. naucz. Kroszony. Wywiązała się dłuższa dyskusja nad wnioskiem ob. kier. szkoły Piątkowskiego, aby przy tutejszym Związku Strzeleckim założyć pierwszy chór strzelecki w pow. wolsztyńskim. Myśl tę przyjęli wszyscy z wielkim aplauzem. Ob. Piątkowski, jako przyszły dyrygent, podjął się organizacji chóru, przyrzekając wystąpić już publicznie 11 listopada. Po długiej ożywionej dyskusji zakończono zebranie odsławianiem „Pierwszej Brygady”.

PRACA HARCERSKA W WIELKOPOLSCE.

O harcerzach nieraz dochodzą nas wysoce zaszczytne wieści. Dzielność ich pożyteczna i pozytywna wpływa dodatnio na młodzież. Ucieszyliśmy się też otrzymując nowy numer pisma harcerskiego „Czuj Duch” z września b. r. Numer ten obrazuje pracę młodych pionierów zdrowych zasad, przynosząc szereg ciekawych artykułów. Między innymi zauważyliśmy interesujący opis międzynarodowego zlotu skautów wodnych

nad jeziorem Garczyńskim, jakoteż ciekawe artykuły o treści historycznej. Pozatem znajdujemy tam dobrze ujęte notatki o higijenie odżywiania i opatrywania ran i t. d. Całość jak zwykle miła, rzeczowa, godna uwagi.

AUDYCJE STRZELECKIE W RADJO POZNAŃSKIM.

Audycje strzeleckie odbędą się w bieżącym miesiącu dnia 10.XI i 24-go o godzinie 17-ta 55 min. do 18.05.

ODSŁONIĘCIE POMNIKA WOLNOŚCI W POZNANIU

W niedzielę dnia 30.X b. r. Poznań obchodził wspaniałą uroczystość odsłonięcia pomnika Najsw. Serca Jezusowego, projektowaną już od szeregu lat. Znaczenie tego p.ęknego pomnika, jako też udział najwybitniejszych jednostek Wielkopolski ze świata oficjalnego i ze sfer społeczeństwa uczynił z tej uroczystości manifestację narodową. Obecni na uroczystości rozumiejąc głębokie znaczenie słów wypisanych na pomniku „Najświętszemu Sercu — Polska Odrodzona”, w podniosłym nastroju uczestniczyli w tem święcie.

Uroczystość rozpoczęła się solenną mszą świętą w Farze, poczem nastąpiło poświęcenie pomnika. Około pomnika zebrał się reprezentanci władz, duchowieństwa, organizacji i społeczeństwa oraz delegacje Strzelca z kompanją honorową Z. S. na czele.

Poza J. Em. Ks. Kardynałem Prymasem Hlondem, byli obecni: Ks. Ks. Arcybiskupi i Biskupi: Teodorowicz, Ropp, Łukomski, Adamski, Okoniewski, Radoński, p. wojewoda poznański: hr. Raczyński, gen. Oswald Frank Dow. O. K. VII, p. prezydent miasta Poznania Cyryl Ratajski, p. starosta dr. Begale, Rektor Uniw. Pozn. prof. Pawłowski, Prezes Sądu Ap. Bężyński, ob. komendant Okr. VII Z. S. kpt. Orlicz Józef, dr. Bogdan, hr. Hutten-Czapski, prezes Związku Kawalerów Maltańskich w Polsce ambasador Alfred Chłapowski, Adolf hr. Bniński b. wojewoda poznański, p. gen. Zahorski, konsulowie państw obcych w Poznaniu, prezes Dyr. Kol. Państw inż. Ruciński i wielu innych. Odsławianiem „Boże coś Polskę” zakończono tę piękną uroczystość, poczem nastąpiła podniosła akademja w hali reprezentacyjnej Targów Poznańskich z udziałem elity społecznej Poznania.

Wacław Żarnowski

Poznań, Tama-Garbarska 25/28, telefon 1541

HURTOWY HANDL SŁÓRAMI

DOSTAWCA DLA WŁADZ WOJSKOWYCH I SAMORZĄDOWYCH

JAK STRZELEC WICHRZAK

ZNALAZŁ SPOSÓB NA ZDOBYCIE BIBLIOTEKI ODDZIAŁOWEJ

Opowiadanie z życia strzeleckiego

Strzelec Wichrzak ziewnął potężnie, zasłaniając sobie usta i wyrzał przez okno. Niebo było beznadziejnie ołowiane, a ulewny deszcz bębnił po wielkiej kałuży, podmywającej ganek świetlicy.

W świetlicy nie było weselej. Dwóch strzelców w kącie grało w warcaby, dwaj inni w domino, jeden pisał list, a Olak stał przy drugim oknie i uporczywie wpatrywał się w przestrzeń.

Na stole leżało parę egzemplarzy tygodników: „Strzelec”, „Żołnierz”, „Wiarus” i znać po nich było, że przeszły już przez wiele rąk, nowe zaś numery nie nadeszły jeszcze.

— Żebyż tak coś było do czytania... — powiedział Wichrzak w kierunku Olaka.

— A no tak — przyznał tamten. — Cóż, kiedy książki drogie, a kupić niema za co.

— A gdyby tak spróbować... Wiesz, mam myśl! — i Wichrzak uderzył ręką w stół, aż gracze drgnęli i Rafał zaprzestał pisanie listu. — Mam myśl. Niemal każdy, jak jest nas narazie kilkunastu w oddziale, ma znajomych i krewnych w mieście. W miastach jest więcej książek, niż po wsiach. Niech każdy spróbuje poagitować wśród swoich, a myślę, że to odniesie skutek. Cel jest doprawdy zbożny...

Prawie w każdej chałupie w naszej wiosce poniewiera się parę książek. Domowi przeczytali i na tem koniec. Czy nie lepiej książki te zebrać w jednym miejscu, żeby wszyscy mieli z nich pożytek, a książki — należyta opiekę?

— Ty, Olak, masz zawsze morowe pomysły — przyznał Rafał. — Ale jak te książki pozbierać? Myślisz, że tak każdy ci odda zaraz? Nie znasz to naszych starych?

— Po kolei, po kolei, obywatele! — zawołał Olak. Ożywienie zabarwiło mu policzki rumieńcem. Teraz można zacząć coś robić, coś budować. Utworzyć bibliotekę! — Obywatel Wichrzak ma głos.

I Wichrzak, wpadając w poważny ton, zaczął:

— Przedewszystkiem należy poprosić obywatela komendanta, aby wziął udział w naszej naradzie. Sprawa jest zbyt ważna, abyśmy mieli coś postanawiać bez niego.

I podczas, gdy jeden ze strzelców duchem kopnął się po komendanta, pozostali naradzali się nad przeprowadzeniem „tygodnia książki” w ich rodzinnej wsi.

Wieś Sośniaki ciągnęła się na przestrzeni trzech kilometrów i liczyła przeszło sto dymów. Opracowany plan zbiórki przewidywał podzielenie wsi pomiędzy dziesięciu strzelców, przyczem na każdego wypadło po 10 — 11 chałup. Zbiórka miała rozpocząć się nazajutrz. Należało wykorzystać obudzony wśród strzelców zapal.

Rozległ się energiczny stuk do drzwi i nauczyciel wszedł z parasolem, ociekającym wodą.

Po zwykłym przywitaniu komendant stanął przy piecu, po drodze wtajemniczony widocznie w sprawę, zacierając ręce, mówił szybko:

— Szczęśliwy, niezwykle szczęśliwy po myśl! Tego nam właśnie brakowało! Oczywiście popieram jaknajgoręcej. Jeszcze dziś napiszę do mego stryja, zamieszkałego w Łodzi, a jako początek składam na rzecz przyszłej biblioteki ten swój skromny dar...

Paczka zawierała siedem książek i wszyscy obecni rzu-

cili się do ich przeglądania.

— Ostrożnie, ostrożnie, bo będą strzępy! — śmiał się nauczyciel. — Dobrzeby było, byście wybrali bibliotekarza. Musi mieć książki w swej pieczy, musi zrobić katalog, musi dbać o przysporzenie książek...

— Wichrzak, niech będzie Wichrzak!

— Nie, chcemy Olaka!

— Wichrzak jest już sekretarzem, więc może rzeczywiście lepiej wybrać Olaka — wtrącił pojednawczo nauczyciel.

Ulewa skończyła się, ale nadal mżył drobny deszczyk, więc o robocie w polu nie było mowy, zresztą była już późna jesień i młodzież miała więcej czasu.

Zrana, zaraz po śniadaniu, wyznaczeni strzelcy zaczęli obchodzić przydzielone sobie rejony.

Jeśli kto myśli, że taka zbiórka jest rzeczą łatwą, to się bardzo myli. Niewiele wskórałby, kto przyszedłby do chałupy i zaczął prosto z mostu, że przychodzi po książki. Poczucie własności na wsi jest zakorze-



...Strzelec Wichrzak ziewnął potężnie i wyrzał przez okno.

nione bardzo silnie i dobrowolne rozstanie chociażby z najmniejszą drobnostką musi być dostatecznie przekonywująco umotywowane

Ze Olak umiał to robić doskonale przekonał zaraz w pierwszej chałupie.

— Pochwalony, odezwał się Olak, rozglądając się, gdzieby powiesić swą ociekającą od wody maciejówkę. Potem statecznie siadał na ławie lub podsunętym sobie przez gospodynię zydlu i ciągnął dalej:

— Cóż to, nie młóćcie dziś, Andrzej?

— A nie, wilgno, ży to nie chce się sypać.

— A jak tam wasza siwa, kuleje jeszcze?

— Bogać tam nie kuleje! Tyli gwóźdź w pęcinę wlaźł...

— W pęcinę, powiadacie? — dziwił się Olak i podchwytując: — To Biegajowe chłopaki takie sprytne. Oka leczyli konia i żartami to nazywają. A do nas, do strzelca, nie należą. Nie w smak im idzie nasz porządek i zbiórki, nasze czytanie...

— Tak, tak, Biegajów Szymek, psiapara, gwóździów narzucił — przytaknął stary.

— Z czytania wielka korzyść. Tego, co czyta dobre książki, takie psie figle nie trzymają się... Słyszałem, że i wy, Andrzej, macie parę książek u siebie...

— A jest tam parę w alkierzu. Stare już, historie takie...

— To dobrze się składa. Pewnie wam są niepotrzebne? Zrobilibyście dobry uczynek, darując je dla naszej świetlicy...

Stary wyjął fajkę z ust i nasrożył się.

— My wam pięknie dziękujemy, ksiądz proboszcz z ambony wasze nazwisko przeczyta, a i pan nauczyciel też się dowie...

Szala zaczęła się przeważać na korzyść świetlicy.

— Z ambony? — powiadasz. Matka, a matka! A sięgnij no te parę książków, co to w alkierzu na półce leżą!

Jeszcze parę chwil rozmowy i Olak z triumfem opuścił chatę, unosząc pod pachą kilka wystrzępionych książek, a wśród nich „Listy z podróży” Sienkiewicza.

Następna chałupa należała do rodziców Weronki. Olak z pewnym wahaniem przekraczał próg. Weronka... Na dźwięk tego imienia żywiej biło mu serce.

Kiedy wszedł, starych nie było w izbie, a przy kuchni, zarumieniona od żaru, stała Weronka.

Przywitali się i tak się jakoś stało, że ręka Weronki pozostała w mozołistej dłoni Olaka.

Dawno nie byłeś u nas — szepnęła.

— Nijako mi przychodzić. Rodzice krzywo patrzą.

— Krzywo nie krzywo. Ociec mówią, co byś przoddy wojsko odsłużył, a potem do żeniaczki się brał.

— A ty, ty Weronko, tobys mię chciała? — zapytał, przyciągając ją do siebie.

Oparła się o ścianę i oddychała głęboko, on zaś, z żarem w oczach, mówił:

— Odsłużę, pobierzemy się, dobrze?

W sieni zastukały drewniane chodaki matki. Weszła i obrzuciła go podejrziwym spojrzeniem.

— A ja do was, matko, przychodzę prosić, może macie parę książek dla naszej świetlicy?

— Książki? O książkach gadaj z Weronką! To jej rzecz.

Weronka rozumie się książek nie żałowała.

Wieczorem nastąpiło w świetlicy sprawozdanie z rozpoczętej akcji. Książek było sporo, ale przeważnie niezdatnych do użytku. Jakies kalendarze, senniki egipskie, czytanki dla dzieci, jakies romanse bez początku lub końca, kilka książek rosyjskich i jedna niemiecka. W każdym razie plon jednego dnia wart był zachodu. Dokonana była trzecia część pracy, a już znalazło się 24 książki, zasługujące na wciągnięcie do biblioteczki. Ufniej zatem patrzyli w przyszłość.

W dwa tygodnie później, po kościele soł-

tys, kłaniając się obywatelowi - komendantowi, powiedział:

— Może pan nauczyciel wpadnie do mnie. Jest jakaś paczka dla pana.

Komendant zapomniał już o swym liście do Łodzi, teraz więc z ciekawością odczytywał adres i nagle strzelił w palce.

— No, oczywiście! To stryj książki dla naszej biblioteki przysłał.

Kiedy rozpakowywał paczkę, otoczyła go gromada rozgorączkowanych strzelców.

Wewnątrz było kilkanaście ładnych książek w pięknej oprawie i pisany starczą ręką list. Pomijając wstęp, skierowany wyłącznie do niego, komendant czytał głośno:

Drodzy chłopcy! Cieszymy się niezmiernie z naufania, z jakim Wasz komendant zwrócił się do nas, i spieszymy dać wam najdroższą pamiątkę po synu, który zginął w 1920 r. za Polskę. Sami jesteście i starzy. Pragniemy, aby książki te spełniły swe zadanie, ucząc i bawiąc. Wierzmy, że duch naszego syna, ucieszy się z ich przeznaczenia. Niech służą wam tak, jak on służył swej ojczyźnie. Rodzice.


Strzelcy mimowoli stanęli na baczność.

Witold Wroński.



...A sięgnij no po tę parę książków, co to w alkierzu na półce leżą...

Rzeczy wesole



DOWCIPY NADEŚLANE NA KONKURS

UWIERZYŁ, ŻE TO PRAWDA.

Komendant naszego oddziału wrócił niedawno z trzydniowych ćwiczeń koncentracyjnych.

— Jak tam było na ćwiczeniach, obywatelu komendancie, pyta jeden ze strzelców.

— Strasznie, powiadam wam strasznie, wieczorem człowiek kładł się spać zdrów i cały, a rano budził się zabity przez nieprzyjaciela.

— O rany, jęknął strzelec, to mnie już nikt na tę zabawę nie nabierze.

Roman Czajka, Chruściki.

* * *

PRAKTYCZNA.

Pani — Cóż to, Kasiu, dlaczego nie umyłaś okien?

Kasia: — Umyłam, psze pani, ode środka, żeby pani mogła spojrzeć na ulicę, ale od ulicy tom nie myła, żeby przechodnie nie zagląдали do mieszkania.

KOSZTOWNY WYŻEŁ.

— Wieśniak, spotkawszy dziedzica, idącego z wyżłem:

— Oj, panie dziedzicu, co to za śliczny pies. I drogo to kosztuje?

Dziedzic: — Sto złotych.

Wieśniak: — Na co taki drogi pies? I co on robi za te sto złotych?

Dziedzic: — Biorę go na polowanie, goni zające.

Wieśniak: — A ile dają teraz za zająca?

Dziedzic: — Jak dobry zając, to 5 złotych.

Wieśniak: — Jakie to na świecie dziwne obyczaje. Czy to warto, żeby 100 złotych gonilo 5 złotych.

UBRANIE CYWILNE.

Pewnego dnia w Paryżu aresztują murzyna, który w biały dzień spaceruje po głównych ulicach, odziany jedynie w przepaskę na biodrach. Przy przesłuchaniu okazuje się, że jest to żołnierz z 36 bataljonu wojsk kolonialnych.

— Czemu chodzisz goły? — pyta srogo oficer policyjny.

— Mam pozwolenie, panie poruczniku — odpowiada

murzyn, zupełnie pewny siebie, i pokazuje dokument, w którym czarno na białym jest wypisane: „Żołnierz 36 baonu, Mwassa, otrzymał urlop od 6 do 9 b. m. i w ciągu tego czasu uprawniony jest do noszenia ubrania cywilnego.

POPIELEC.

Młodziutkie „orlątko” strzeleckie do starszego brata: — Słuchaj, jaka to część ciała jest „popielec”?

— Coś ty zwarzował? — Skąd to ci przyszło do głowy?

— A przecież słyszałem jak śpiewaliście w świetlicy: „Książd mi zakazawał, żebym nie całował w popielec”...

NAPEWNO TEGO NIE PRAGNIE.

Lekarz zbadawszy chorego, kiwa głową i powiada: — Świeżego powietrza panu trzeba, mój panie. Czy nie odczuwa pan podczas pracy wewnętrznej potrzeby, aby wylecieć sobie trochę na świeże powietrze?

— Broń Boże, nie odczuwam.

— A czym się pan właściwie zajmuje?

— Pracuję w fabryce amunicji.

CO KAŻDA ŚWIETLICA STRZELECKA POWINNA POSIADAĆ

P. M. Wieliczko zadał sobie niemały trud, uwieńczony, przynajmniej, ładnym, interesującym wynikiem i zebrał zajmujący, oraz trwałą wartość posiadający zbiór fotografii i dokumentów wydanych w 2-ach tomowem dziele p. t. „Polska w latach wojny światowej (1914 — 1918), oraz „Polska w pierścieniu prób i ognia” (1918 — 1926).

Album p. Wieliczki zawiera fotograficzne zdjęcia, będące już dzisiaj „białymi krukami” archiwów publicznych oraz zbiorów prywatnych. Znajdujemy tam ilustracje robione ze zdjęć naprawdę niezwykłych jak np. cofanie się piechoty Legjonów z płonącej wsi Nowej Rudy w kierunku Polskiego Lasu. Jest to naprawdę rzadka w wielu armjach fotografia, robiona w czasie bitwy i świadcząca z jaką brawurą brali w niej udział Legioniści mając jeszcze ochotę i czas — na robienie zdjęć fotograficznych. Do takich rzadkich zdjęć należy obrazek prawdziwej niedoli jeńców wojennych rosyjskich, których Niemcy zaprzęgali do pług — zamiast koni; albo z egzekucji dokonanej na obywatelach łódzkich w roku 1917 przez Niemców; dziwnym zbiegiem okoliczności ta fotografia robiona wówczas przez policję niemiecką zachowała się i do rąk wydawcy albumu dostała.

Przeglądając te wynowne kartki pamiętnika, wymowniejsze od najbarwniejszych opisów, bo zawierające w wielkiej ilości niezbite dowody prawdy, utrwalone na fotografiach, przeżywamy znów w pamięci największą z wojen ludzkości i sami się, nierzadko dziwimy, iż świat i nasz kraj zdołały przeżyć tę okropną kąpiel krwi i żelaza, a wielu z jej tragicznych bohaterów bez śladu rozwiął prąd życia powojennego.

Dziesiątki, setki cennych dokumentów okropnych chwil, które na szczęście są już poza nami, przypominają nam album p. Wieliczki, mający oprócz wartości historycznej także i zewnętrzny formę bardzo staranną, mogącą rywalizować z zagranicznymi wydawnictwami tego rodzaju. Badacz najświeższych naszych dziejów nie obejdzie się bez tego albumu, a z wielkim zainteresowaniem obejrzy go każdy, bo nasze pokolenie często jeszcze wracać będzie musiało do wspomnień wojennych.

A. N.

STEMPLE KAUCZUKOWE

WSZELKIEGO RODZAJU ORAZ STEMPE DO LAKU I FARBY JAK I WSZELKIE GRAWURY WYKONUJE SOLIDNIE I TANIO.

K. CHRZANOWSKI POZNAŃ ul. Św. Marcina 4.

PRZY WIĘKSZYCH ZAPOTRZEBOWANIACH ŻAĐAĆ SPECJALNEJ OFERTY

R. TORCHALSKI

Warszawa, Trębacka 7

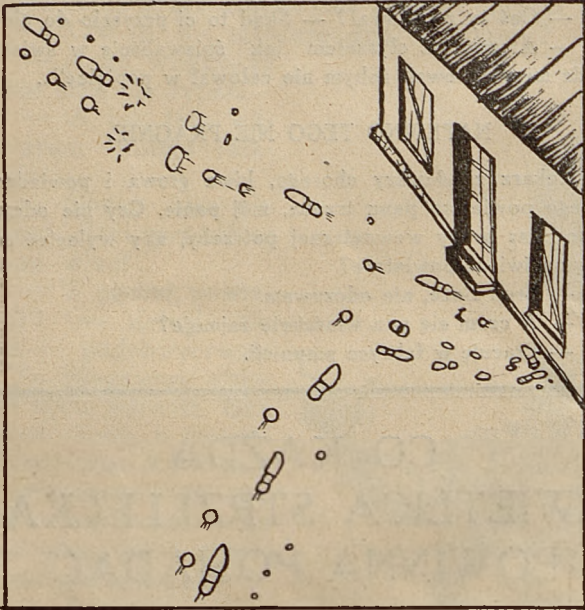
NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO

BRONI I AMUNICJI

DZIAŁ ROZRYWKI

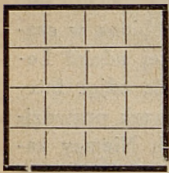
ZADANIE Nr. 71 —

ĆWICZYMY SPOSTRZEGAWCZOŚĆ.



Przyjrzyjcie się dokładnie obrazkowi i napiszcie, jakie uwagi nasunęły Wam ślady człowieka zbliżającego się do domu. Jak się zbliżał, oddalał, co oznaczają okrągłe odciski koło stopy i t. d. Za największą ilość trafnych uwag, nadesłanych do 30 b. m. ofiarujemy książeczkę oszczędnościową PKO. z wkładką 15 złotych.

ZADANIE Nr. 72 — KWADRAT MAGICZNY



W polach kwadratu rozstawić należy tak cztery jedynki, cztery dwójki, cztery trójki i cztery czwórki aby cyfry te, dodawane rzędami poziomo, pionowo i po przekątnych dały zawsze w sumie liczbę 10.

Rozwiązania przyjmujemy do 30 b. m. nagroda — piękna książka gen. Sławoj-Składkowskiego „Moja Służba w Brygadzie”.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 63.

Gdynia — Miechów — Wieliczka — Piotrków.

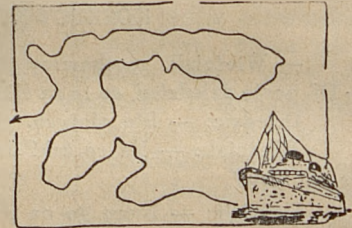
Rozwiązanie nadesłał: 1) obywatel Wais, Klimkówka, 2) ob. Wasilewski, Boćki, 3) ob. Zawiejski, Ojców, 4) ob. Pławczyk, Karolin, 5) ob. Bobrowski, Bielsk Podlaski, 6) ob. Murch, Działdowo, 7) ob. Ramaliński, Gródek Jagielloński, 8) ob. Zielińska, Sieradz, 9) ob. Paciubiński, Knyszyn; 10) ob. Granat, Piaseczno; 11) ob. Benerat, Lipsk nad Wisłą; 12) ob. Franaszek, Baby; 13) ob. Owonny, Michałowice; 14) ob. Kloss, Cieszyn; 15) ob. Rontanówna, Radzymin; 16) ob. Wabiecki, Sadowne; 17) ob. Królicki, Bolechów; 18) ob. Salik, Mińsk Mazowiecki; 19) ob. Wituszyński, Kolno; 20) ob. Buczek, Jaworzno; 21) ob. Wacholik, Katowice; 22) ob. Leszczynówna, Tarnobrzeg; 23) ob. Ryll, Kielce; 24) ob. Głowacki, Piotrków; 25) ob. Talor, Kofomyja; 26) ob. Łukaszek, Stężyce; 27) ob. Wielik, Morszyn; 28) ob. Zapodołuźny, Krasne;

29) ob. Szymańska, Góra Kalwarja; 30) ob. Wężyk, Kozienice; 31) ob. Pyteń, Rypno; 32) ob. Pietrańska, Rybnik; 33) ob. Liwczak, Gardzien; 34) ob. Fijał, Myszków; 35) ob. Strauss, Jarosław; 36) ob. Bram, Kolno; 37) ob. Lubiński, Lwów; 38) ob. Stosik, Garbatka; 39) ob. Liwczak, Gardzien; 40) ob. Heller, Laskowice; 41) oddział Bocheń; 42) ob. Palomski, Warszawa; 43) ob. Zangiewiczówna, Wielka Karczma; 44) ob. Piowarczyk, Borysław; 45) ob. Strandzik, Liwiec; 47) ob. Potewski, Biała Rawska; 48) ob. Dumanowski, Kociubińce; 49) ob. Zwoleński, Działoszyn; 50) ob. Grzeskowiak, Zator Nowy; 51) ob. Sagan, Tomaszów Lub.; 52) ob. Suchocki, Kolnica; 53) ob. Oprysiak, Kobylin; 54) ob. Radowiecki, Maczki; 55) ob. Łęczycycki, Radziechów; 56) ob. Krawczyk, Kraków; 57) oddział Kamyk; 58) ob. Szatkowski, Konin; 59) ob. Korzeniowski, Puławy; 60) ob. Taras, Stary Sącz; 61) ob. Gomółka; 62) ob. Mikołajczyk; 63) ob. Forycki; 64) ob. Adamski Józef; 65) ob. Świdzki; 66) ob. Nowicki — wszyscy z oddziału Grodzkiego nad Prosną; 67) ob. Kalinowski, Chocień; 68) ob. Śmietanka, Garbatka; 69) ob. Żak, Dąbrowa; 70) ob. Mentzłówna, Ciechocinek; 71) ob. Dziewierski, Kalisz; 74) ob. Osołowicz, Kardyż; 73) ob. Zawilak, Pruzana; 74) ob. Walicki, Kalisz; 75) ob. Stąpek, Gniezno.

Wieczne pióro wylosował ob. Piowarczyk, Borysław.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 64.

Rozwiązania nadesłał: 1) ob. Jaroszewiczówna, Sieradz; 2) ob. Zielińska, Sieradz; 3) ob. Fornal, Pułtusk; 4) ob. Wasilewski, Boćki; 5) ob. Garas, Cieszyn; 6) ob. Jarzab, Tarnowskie Góry; 7) ob. Szymańska, Góra Kalwarja; 8) ob. Adamczyk, Opoczno; 9) ob. Trzciniński, Boguszewo; 10) ob. Jak, Lisia Góra; 11) ob. Świtek, Suchedniów; 12) ob. Radziulis, Weranow; 13) ob. Czwaros, Starachowice; 14) ob. Poremba, Kamionka Wielka;



15) ob. Korzeniowski, Puławy; 16) ob. Rotman - Kadera, Kielce; 17) ob. Szatkowski, Konin; 18) ob. Stachowski, Poznań; 19) ob. Ptak, Śrem; 20) ob. Topczyński, Sierosław; 21) ob. Obierski, Wielichowo; 22) ob. Lewicki, Szubin; 23) ob. Leśniowski, Nakło; 24) ob. Jamny, Orzyszowce; 25) ob. Pelcówna, Tczew; 26) oddział Seredyńce; 27) ob. Kiczka, Wągrowiec; 28) ob. Pyszkowski, Miszewo - Murowane; 30) ob. Kalinowski, Chocień; 31) ob. Maciejowicz, Łyntupy; 32) ob. Cygankiewicz, Czarnochovice; 33) ob. Zdaniak, Wasylkowce; 34) ob. Śnieżko, Boćki; 35) ob. Macewiczówna, Sejny; 36) ob. Leśniowska, Dębina; 37) ob. Kulkowski, Zabłoc; 38) ob. Kucharek, Ostrówek; 39) ob. Mieloch, Zaniemyśl; 40) ob. Glibowski, Buczek; 41) ob. Kin, Dobra; 42) ob. Lecki, Kościan; 43) ob. Śmietanka, Garbatka; 44) ob. Piechota, Piotrowo; 45) ob. Siwek, Gowarczewo; 46) ob. Janowicz, Runowo - Kraińskie; 48) ob. Górecki, Kłodawa; 49) oddział Andrzejów; 50) ob. Jubrosiński, Koźmin; 51) ob. Skibówna, Droszki; 52) ob. Wężyk, Kozienice; 53) oddział Jezioro; 54) ob. Kalafarski, Opacz; 55) oddział Zator Nowy; 56) ob. Pajczak, Więborg; 57) ob. Kijkowski, Warszawa; 58) ob. Hnóra, Tarnów; 59) ob. Frydel, Ostrów; 60) ob. Zwobińska, Myszków; 61) ob. Więckowski, Ruda Talubska; 62) ob. Fałęcki, Morszyn; 63) ob. Rawczyk, Lubcza; 65) ob. Skibiński, Opsa; 66) ob. Starzak, Krosno; 67) ob. Mygda, Baranowice; 68) ob. Nowakowski, Gdynia; 69) ob. Horbaczewska, Warszawa; 70) ob. Zaplewniak, Brześć; 71) ob. Zapolska, Kozice; 72) ob. Mazański, Szczekociny; 73) ob. Wobierski, Kordasy; 74) ob. Pracki, Warszawa; 75) oddział żeński Jarogzin; 76) ob. Zangiewiczówna, Wielka Karczma; 77) ob. Pazdrucek, Soduły; 78) ob. Pęcowski, Kielce.

Książeczkę oszczędnościową z wkładką 10 zł. wylosował ob. Ręklewski, Miszewo - Murowane.

ZAGROŻONA ZDROWOTNOŚĆ

Karność społeczna nieraz decyduje o losach państw. Niedawno dowód nadzwyczajnej karności dało społeczeństwo angielskie. Rząd dopuścił dla pewnych celów państwowych do obniżenia wartości funta. Mimo to Anglicy nie poddali się najmniejszej panice i nie wyzbywali się własnej waluty, co pozwoliło oczywiście rządowi przeprowadzić plan gospodarczy. To samo obserwujemy w Anglii w dziedzinie t. zw. samowystarczalności gospodarczej. Gdy raz rzucono hasło ograniczenia importu, Anglik potrafi powstrzymać się od zakupów towarów zagranicznych i w ten sposób również pomaga rządowi w przeprowadzeniu sanacji gospodarczej.

Nie da się jeszcze tego, niestety, powiedzieć, o naszym społeczeństwie. Złośliwa pogłoska pcha nieraz całe tłumy do banków, a już niema mowy o wykorzenieniu w najbliższym czasie snobizmu, który w okresie nawet najcięższego kryzysu każe ludziom zakupywać najgorszą choćby tandetę importowaną, byle można było opowiadać znajomym, że się jest w posiadaniu „prawdziwego zagranicznego towaru”.

Nic też dziwnego, że w tych warunkach kwitnie przemyt, który znajduje rzeszę odbiorców. Mało skuteczne są tutaj przestrogi, kary, a nawet wzgląd na własne zdrowie, narażane dzięki nabywaniu artykułów niewiadomego pochodzenia.

Weźmy dla przykładu papierosy. Kręcą się po biurach, po domach prywatnych, a nawet po urzędach państwowych setki obdartych domokrażców, którzy

z pod poły sprzedają papierosy nielegalnego wyrobu. Nic to, że skarb państwa, opierający się w dużej mierze na dochodach monopolu tytoniowego, narażony jest przez to na znaczne straty. Nie jest to, niestety, argumentem dla słabo jeszcze uspołecznionego obywatela naszego. Niewielką rolę odgrywają również groźby kar ustawowych. „Mnie nie złapią” — myśli sobie poszczególny obywatel.

Wobec tego niezbędna jest innego rodzaju akcja walki z rozpowszechnionym zwyczajem nabywania i palenia papierosów nielegalnego pochodzenia.

Zagrożona jest tu zdrowotność społeczna. Nielegalne papierosy wyrabiane są w takich warunkach higienicznych, że stają się rozsadnikami szeregu chorób infekcyjnych, przenoszonych przez ustniki na błony śluzowe ust palaczy, bowiem papier, jak wiadomo, najłatwiej zarazki przenosi. O tem należy jaknajszerszej ludzi uświadamiać, gdyż papieros taki przechodzi kilkakrotnie przez ręce ludzi, niestosujących najprymitywniejszych zasad higieny i produkujących papierosy w najokropniejszych warunkach mieszkaniowych.

Może wreszcie wgląd na własne zdrowie powstrzyma palaczy od popierania nielegalnej produkcji, podczas, gdy mogą zaspakajać nałóg palenia, nabywając papierosy z fabryk państwowych, wyrabianych maszynowo według ostatnich wskazań techniki i higieny.

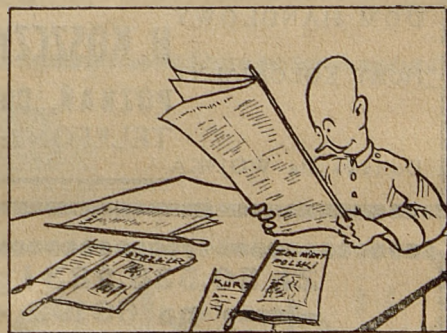
F. H.

*Gdy Franek Rzepka
czyta, świat się dlań
kończy i kwita!*

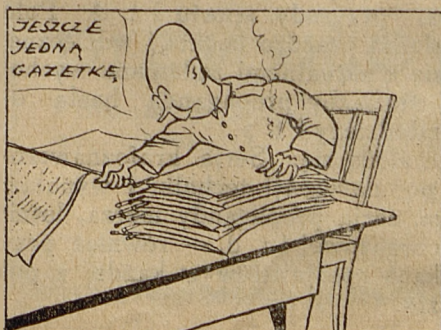
I.



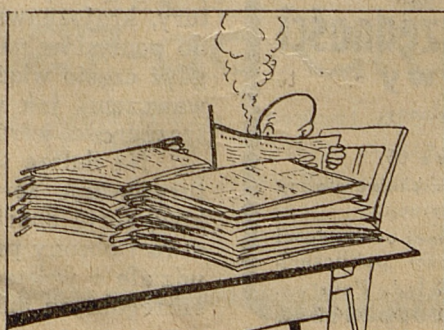
II.



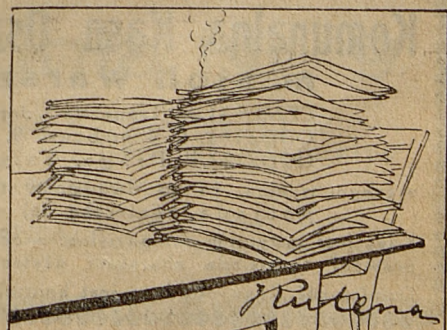
III.



IV.



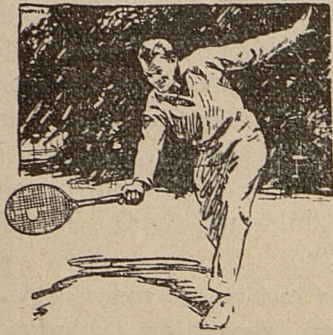
V.



WYTWÓRNIA ARTYKUŁÓW SPORTOWYCH I GIMNASTYCZNYCH

J. PACZKOWSKI I SYNOWIE

POZNAŃ, UL. ŁĄKOWA 10. — TEL. 24-09. — P. K. O. 201.969.

N A P R A W I A M Y
R A K I E T Y T E N N I S O W EF A C H O W O
S O L I D N I E
T A N I OS P E C J A L N Y R A B A T
dla ZWIĄZKU STRZELECKIEGO
I PRZYSPOBIENIA WOJSK.

KWIACIARNIA

WŁADYSŁAW KELMER
MARSZAŁKOWSKA 63. TELEFON 8.17-58Wykonywa: bukiety, kosze, wieńce. Duży wybór kwiatów
ciętych i doniczkowych. Estetyczne
wykonanie wszelkich wyrobów
kwiaciarskich. Ceny niskie.STEFAN WYSZYŃSKI SKŁAD SKÓR —
CHOLEWKI

POZNAŃ, ŚW. MARCINA 57.

DOSTAWA DLA WOJSKA.

KRAWIEC WOJSKOWY

p. f.

„Spółka Krawiecka“

Warszawa,

Nowy-Świat 33. Tel. 791-13

DOSTAWCA ZWIĄZKU STRZELECKIEGO

DOM HANDLOWY

HURT KOLONJALNY

H. KOSZCZYŃSKI & S-ka

POZNAŃ, DOMINIKAŃSKA 7

TELEFONY: 2751 i 2762

Dostawa dla WOJSKA

Zł. 50.536.283 i gr. 27

na 63192

książeczkach oszczędnościowych zgromadziła
na 1 października 1932 roku**Komunalna Kasa Oszczędności**
m. stoł. Warszawy

CENTRALA: Traugutta 5, dom własny.

ODDZIAŁ I: Wierzbowa 9.

ODDZIAŁ II: Praga, Targowa 65.

z czego wynika, że co dwudziesty mieszkaniec stolicy
posiada książeczkę tej instytucji.Kasa jest instytucją samodzielną, o odrębnej osobowości
prawnej i posiada charakter użyteczności publicznej.
Działalność Kasy poddana jest kontroli Władz Państwa.**ZAKŁADY OGRODNICZE****LUDWIK NOWAKOWSKI**

NAGRODZONY ZŁOTYM MEDALEM

Poleca kwiaty: cięte i doniczkowe z ogrodów własnych
w wielkim wyborze po cenach b. przystępnych, oraz ko-
sze, wiązanki i wieńce.

Al. Jerozolimskie 15, tel. 9.86-95

POLECAMY:Niezbędną w każdym domu i w każdej bibliotece, pierw-
szą historję dziejów Ojczyzny w obrazach autentycznych,
wydaną jako pamiątkowy film-druk w dwóch tomach.
Całość stanowi niezastąpiony zbiór fotografii i dokumen-
tów, ułożonych chronologicznie i zaopatrzonych wyczer-
pującym tekstem.

I tom „POLSKA W LATACH WOJNY ŚWIATOWEJ“

(1914—1918)

II tom „POLSKA W PIERŚCIENIU PRÓB I OGNIĄ“

(1915—1926)

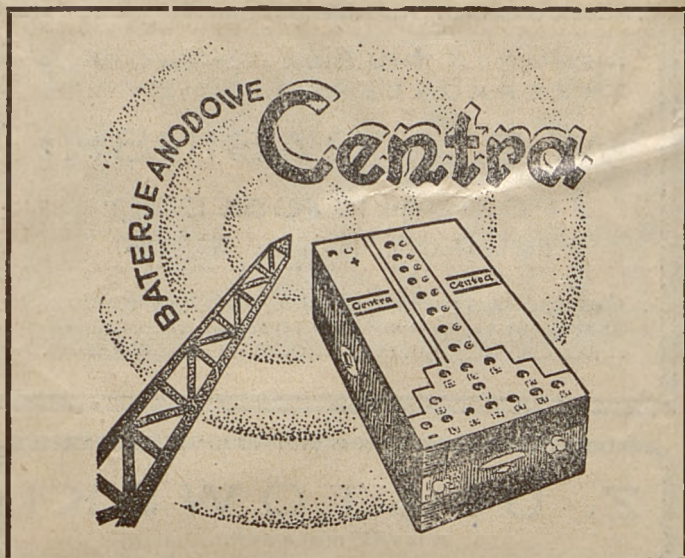
Ogółem 2 tysiące fotografii na 570 stronicach rozmiaru
350 na 240 mm.Instytucjom, bibliotekom i osobom odpowiedzialnym na
roczną spłatę. Cena tomu zł. 40, na kredowym papierze zł. 5.W A R S Z A W A, BIBLIOTEKA ALBUMÓW I REPRODUKCYJ,
CHMIELNA 110. SKRZYŃKA POCZTOWA 837.**WYDAWNICTWO**
Polskich Zeszytów Ilustrowanych

Warszawa, ul. Długa 50, tel. 11-80-99

MA NA CELU POPULARYZACJĘ NAUKI, SZTUKI I KUL-
TURY POLSKIEJ W ILUSTRACJI I OPISACH NA
OKŁADCE.

W wykonaniu są następujące serie kajetów:

Serja historyczna, obejmująca wizerunki i życio-
rysy królów polskich, ze specjalnem uwzględnieniem
historji oręza polskiego i bohaterów Polski.*Serja literacka - naukowa*, obejmująca życiorysy
poetów, pisarzy i uczonych polskich.*Serja sztuki*, obejmująca historję sztuki w Polsce
w postaci ilustrowanych opisów zabytków i pamiątek.*Serja przyrodnicza*, mająca na celu propagandę
ochrony przyrody polskiej.Są to ilustrowane zeszyty szkolne. Cechą wyróż-
niającą je z pośród innych jest okładka, na której
mamy ilustrację, na odwrocie zaś jej zamieszczony jest
odpowiedni opis objaśniający. W ten sposób pomy-
ślany zeszyt szkolny oprócz swego normalnego prze-
znaczenia użytkowego osiąga jeszcze dodatkowy cel
pedagogiczny w postaci popularyzacji historji, litera-
tury, krajoznawstwa, przyrody, sportu i t. d. Pole
do pomysłów na okładki bardzo bogate i wdzięczne,
gdyż często wiąże się z aktualnymi zadaniami wycho-
wawczemi, jak np. chociażby propaganda hasła os-
zczędności wśród młodzieży i t. p.Na dalsze serie złożą się: *Serja krajoznawczo-
turystyczna*, *serja popularyzacji techniki i wynalaz-
ków*, *serja sportowa*, *serja propagandy morza*, *lotni-
ctwa i obrony przeciwgazowej* i t. d. — również przy
udziale i wskazówkach specjalistów w każdej z po-
szczególnych dziedzin.



BOLESŁAW DANECKI

■ b u d o w n i c z y ■

Przedsiębiorstwo Robót Budowlanych
POZNAŃ

Biurowo: BR. DĘBIŃSKA 1 TEL. 70-27

Wykonuje wszelkie prace budowlane
dla Władz Państwowych i Samorządowych.

CENTRALA MATERJAŁÓW BUDOWLANYCH

Poznań, ul. Wierzbicice 36/38. Telefon 66-14.

DOM HANDLOWY „POTESTAS“

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU
ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH

SKŁADY W POZNANIU:

Ul. Dąbrowskiego 69,
Chwaliszewo 64,
Górna Wilda 65 (przy Rynku),
Plac Sapieżyński 1,
ul. Grobla 27a.

SKŁADY NA PROWINCJI:

Środa — przy Rynku,
Gostyń — Kolejowa 8,
Mosina — przy Rynku.

KUPON

Za okazaniem niniejszego kuponu udzielamy na zakupione towary w składach naszych w Poznaniu i na prowincji

4% opustu
D/H. POTESTAS

KUPON

Za okazaniem niniejszego kuponu udzielamy na zakupione towary w składach naszych w Poznaniu i na prowincji

4% opustu
D/H. POTESTAS

KUPON

Za okazaniem niniejszego kuponu udzielamy na zakupione towary w składach naszych w Poznaniu i na prowincji

4% opustu
D/H. POTESTAS

HURT KOLONJALNY ST. BAREŁKOWSKI

POZNAŃ

ul. Woźna 18, telefon 3900-5656

DOSTAWCA WOJSKOWY

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić P. T. Szanowną Publiczność, że już nastąpiło otwarcie naszej komfortowo i według wszelkich wymogów technicznych urządzonej cukierni pod nazwą:



„Europejska” przy ulicy 27-go Grudnia Nr. 9

Polecamy wszelkie wyroby cukiernicze własnej produkcji z dostawą do domu, po cenach przystępnych. O łaskawie liczne poparcie uprzejmie upraszamy z prawdziwym poważaniem

ZARZAD: K. Zembaty
E. Wietrzny

RESTAURACJA

➤ i ŚNIADALNIA

dawniej A. JASIAK

właściciel A. ZIELIŃSKI

POZNAŃ, ul. Sew. Mielżyńskiego 5

Telefon 21-61. Telefon 21-61.

śniadania

obiady

kolacje

WYBOROWA KUCHNIA

CENY NISKIE. CENY NISKIE.

PIERWSZA POLSKA WYTWÓRNIA
TRZEPACZEK WOJSKOWYCH

W. S. A. BASIŃSKI

POZNAŃ 10 (OSIEDLE)

Toruńska 9. Telefon Nr. 1997

POLECA TRZEPACZKI RĘCZNIE WYKONANE. NIEBĘDNE DLA KAŻDEGO ŻOŁNIERZA, FUNKCJONARJUSZA P. P., KOLEI I POCZT I TELEGRAFÓW.

Z. ULATOWSKI

MISTRZ MALARSKI

POZNAŃ, PLAC WOLNOŚCI Nr. 6

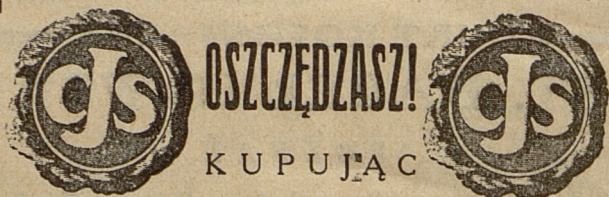


Wykonuje wszelkie prace w zakresie malarstwa wchodzące sumiennie, akuratanie i gustownie. Pierwszorzędne polecenia. Ceny niskie. Stały wykonawca robót dla władz Państwowych, Wojskowych i Samorządowych — —



TELEFON Nr. 1079.

ROK ZAŁOŻENIA 1906



OSZCZĘDZASZ!

KUPUJĄC

MATERJAŁY MĘSKIE, DAMSKIE oraz WOJSKOWE

W znanej na całym świecie firmie

KAROL JANKOWSKI I SYN

FABRYKA SUKNA BIELSKO

Sprzedaż detaliczna w POZNANIU Plac Wolności 2, I. p. Tel. 56-62.

CENY ŚCIŚLE FABRYCZNE.

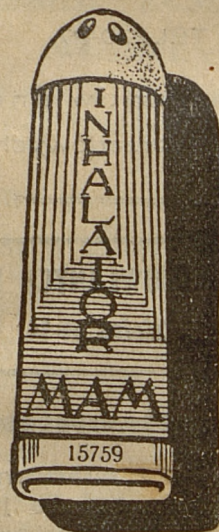
ST. LANGNER

HURTOWNIA TOWARÓW

KOLONJALNYCH

Poznań, Tama Garbarska 4. Tel. 5964.

DOSTAWCA WOJSKOWY.



„MAM“

suchy trwały kieszonkowy inhalator PATENT odświeża, orzeźwia, otrzeźwia, ułatwia oddech, gasi pragnienie, chroni od kataru.

JEST POTRZEBNY

każdemu

JAK CHUSTECZKA DO NOSA.

W aptekach i drogerjach

Lab. T. SPLITT

Poznań, Św. Wojciecha 28.

P. K. O 211.234.

NIKLUJEMY I MOSIĄDZUJEMY

WSZELKIE ARTYKUŁY W SZCZEGÓLNOŚCI MASOWO CZĘŚCI METALOWE, RÓWNIEŻ SZABLE I ECT.

FRANCISZEK KOWALSKI

POZNAŃ, UL. RÓŻANA 21, TEL. 77-71

Adres Redakcji i Administracji: WARSZAWA, DŁUGA 50. TELEFON 11-15-46.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 14.785.

WARUNKI PRENUMERATY rocznie 15 zł. — półrocznie 8 zł. — kwartalnie 4 zł. — miesięcznie 1 zł. 50 gr.
Numer pojedynczy 50 gr. zagranicą 50% drożej. Zmiana adresu 50 groszy.

Redaktor odpowiedzialny: Halina Piórecka.

Wydawca: „Kadra” Spółka Wydawniczo-Drukarska.

Drukarnia „Kadra”, Warszawa, Długa 50, Tel. 11-86-30.